



Po godzinach: Horoskop,
krzyżówka, program TV Str. 15

Dziennik ŁÓDZKI

Ukazuje się od 1884 roku

Czwartek 16 stycznia 2020

**Fin trenuje z drużyną
Widzewa. Wkrótce
mecz z rezerwami
wicelidera ligi Rosji**

STRONA 20



**Premiera Fundacji
Kamila Maćkowiaka
na nowej łódzkiej
Scenie Monopolis**

STRONA 13



Łowicz

**Dwa wagony wykołczyły się
tuż przed dworcem PKP**

**Łódzka Kolej Aglomeracyjna
musiała wprowadzić autobusową
komunikację zastępczą** STRONA 6

**Dwa razy więcej
osób zwolnionych
grupowo**

Łódzkie

Spadek bezrobocia do poziomu najniższego od 30 lat wcale nie oznacza, że nie ma zwolnień grupowych. Może to się wydać zaskakujące, ale w ciągu roku w województwie łódzkim liczba osób, które w ten sposób straciły pracę, wzrosła dwukrotnie - z 400 w 2018 roku do ponad 800 w roku minionym. Ten wzrost to efekt likwidacji gimnazjów, bo połowę ze zwolnionych grupowo stanowili nauczyciele. STRONA 3

**Łączą przedszkola,
bo nie ma chętnych
na dyrektorów?**

Łódzkie

Władze Łodzi planują łączenie przedszkoli w zespoły, co oznacza zmniejszenie liczby dyrektorów. Czy powodem jest brak kandydatów na te stanowiska? Magistrat zaprzecza, ale do dwóch ostatnich konkursów, które miały wyłonić dyrektora, nikt się nie zgłosił. Trzeci konkurs też nie przyniósł rozstrzygnięcia. Tymczasem dodatek dla dyrektora przedszkola w Łodzi jest niższy niż w Zduńskiej Woli... STRONA 5

**PiS chce przyjęcia
przez Senat ustawy
sądowej w całości,
a opozycja usunięcia
części jej zapisów**

STRONA 8

**Paliwo zrzucone
z samolotu
lądującego awaryjnie
spadło na plac zabaw.
Ucierpiało 56 dzieci**

STRONA 9

Starsze małżeństwo z Łodzi uwierzyło oszustom...

Para seniorów straciła 300 tys. zł. Padła ofiarą metody „na policjanta”

Wiesław Pierzchała
w.pierzchala@dziennik.lodz.pl



Łódź

Rekordowe straty w wysokości 300 tys. zł poniosła para starszych łódzian, którzy zostali oszukani metodą „na policjanta”. Seniorzy byli przekonani, że biorą udział w tajnej operacji policyjnej wymierzonej w nieuczciwych pracowników banku. Tymczasem była to intryga sprytnych oszustów.

W połowie grudnia do zamożnego małżeństwa w Łodzi zadzwoniła tajemnicza kobieta. Poinformowała, że jest policjantką ścigającą oszustów i złodziei. Wyjaśniła, że właśnie prowadzona jest tajna akcja skierowana przeciwko dwóm nieuczciwym kasjerkom bankowym dobierającym się do kont klientów. Chodziło o bank, w którym seniorzy trzymali oszczędności. Ze słów rzekomej policjantki wynikało, że sprawa jest bardzo poważna i konto sędziwych łódzian jest zagrożone. Kobieta poradziła im, aby natychmiast wypłacili pieniądze z banku i zdeponowali je u policjantki, gdzie



Mimo apeli o zachowanie czujności seniorzy od lat padają ofiarą przestępców. Zatrzymywanych oszustów zastępują kolejni, a wyłudzone kwoty są coraz wyższe

będą całkowicie bezpieczne. Niestety, poważnie zaniepokojeni emeryci posłuchali „policjantki”. Wypłacili w sumie 300 tys. zł, podzielili na części i pozostawili w... różnych miejscach publicznych wskazanych telefonicznie przez oszustkę.

Rzekoma policjantka zapewniła, że po zakończeniu tajnej operacji, czyli po upływie miesiąca, pieniądze z powrotem zostaną wpłacone na konto seniorów. Ci odczekali kilka tygodni, udali się do banku i doznali wstrząsu, gdy dowiedzieli się, że padli ofiarą per-

fidnych złodziei. Śledztwo w tej sprawie wszczęła policja.

Jeśli chodzi o wysokość strat, jest to rekord w Łodzi i regionie. Ale nie w Polsce. Trzy lata temu także 300 tys. zł straciła 76-letnia mieszkanka Wrocławia. I tym razem oszuści podali się za policjantów. Oznajmili kobiecie, że jej rachunek bankowy stał się celem akcji hakerów. Polecili jej, aby wypłaciła pieniądze i wpłaciła na podane przez nich konto „prokuratury”. Oczywiście był to przekręt. ©©
WIĘCEJ STR. 7

**Podejrzany o gwałcenie
i molestowanie ministranta
dostał pracę w poznańskiej kurii.
To wydany z kapłaństwa
ksiądz Krzysztof G.** STRONA 9

**Volkswagen Group
Polska ma zapłacić
120 mln zł kary
za wprowadzenie
klientów w błąd**

STRONA 8

Pogoda w regionie

Dzisiaj

7°C
-1°CBarometr
1017 hPa
Wiatr
zach., 11 km/h
Biomet
obojętny

Piątek

4°C 0°C



Sobota

4°C 0°C



Niedziela

3°C 1°C



Śnieg z deszczem przewidywany jest w przyszłym tygodniu

Wojciech Dłubakowski
w.dlubakowski@dziennik.lodz.plBEZROBOCIE
SPADA, BĘDĄ...
ZWOLNIENIA

Doskonała sytuacja na polskim rynku pracy (według danych Eurostatu, stopa bezrobocia w naszym kraju wynosi zaledwie 3,5 proc., a lepiej jest tylko w Czechach - 2,1 proc. i w Niemczech - 3,3 proc.) nie daje gwarancji zatrudnie-

nia. Paradoksalnie, w ubiegłym roku osób zwolnionych grupowo było dwa razy więcej niż w roku 2018 - wynika z danych GUS. Ekonomiczne prawidła są tu nieubłagane i wszystkich mogą potrakować podobnie. Zwolnienie grupowe w 2019 roku zgłosiły m.in.: gigant handlowy (Tesco), najstarsza światowa firma turystyczna (Thomas Cook, Neckermann), bank PKO BP, gimnazja i niewielka szwalnia w Piotrkowie działająca od 2000 r. Dla pocieszenia warto przypomnieć, że wtedy bezrobocie wynosiło w Polsce 15 proc. i rosło przez następne lata.

Jerzy Witaszczyk
j.witaszczyk@dziennik.lodz.plSOSNOWIEC, ŁÓDŹ,
WARSZAWA...

Dzieci i młodzież z Sosnowca rezygnują z religii w szkole - pisze Onet. Diecezje sosnowiecka, łódzka i warszawska należą do czołówki absencyjnej. Kościelni hierarchowie tłumaczą to postępującą laicyzacją społeczeństwa. To półprawda. Kościół,

wciskając religię do szkół, zrobił sobie na złość. A może być jeszcze gorzej: biskup katowicki chce, by lekcje religii były obowiązkowe. Zróbcie tak, jeśli chcecie do końca się pogryźć. Młodzi nie lubią przymusu. Poza tym lekcje religii są nudne, podręczniki i zeszyty do ćwiczeń beznadziejne. Niekiedy głupie, o czym świadczy polecenie: „Narysuj dobry uczynek!”. Pomyśleć, że kiedyś wystarczył mądry ksiądz, salka parafialna i jedna książeczka: katechizm. I jakoś nikt z lekcji religii nie uciekał.

ZDJĘCIE DNIA



14 stycznia w zoo Lipsku przyszedł na świat mały słoń indyjski. Na zdjęciu: szczęśliwe słońtka podczas jednego z pierwszych spacerów z matką Ranią i cicią Don Chung

Powtórka prezydenckich wyborów z 2000 roku?

Rozmowa

z prof. Rafałem Chwedorkiem, politologiem z Uniwersytetu Warszawskiego

Do wyborów prezydenckich pozostało 5 miesięcy. Coś może nas zaskoczyć?

Wiele wskazuje na to, że główne podmioty po stronie opozycji pogodzą się ze spodziewanym rezultatem i zaczęły traktować te wybory jak te w 2000 r. (w I turze wygrał Aleksander Kwaśniewski - przyp. red.), kiedy w większym stopniu stały się one czynem transformacji systemu partyjnego. Na to wskazuje mnogość kandydatów wśród opozycji i polityczna jazda bez trzymanki w wykonaniu największej partii opozycyjnej. W czasie, w którym każde ugrupowanie powinno manifestować jedność, PO urządziła walkę o władzę wewnątrz partii.

A co jeśli wielość kandydatów doprowadzi do II tury? Wtedy obecny prezydent też będzie faworytem?



Prof. Chwedruk: - Poważnym przeciwnikiem Dudy mogłoby być załamanie gospodarcze

Poparcie dla kandydata PiS (który w wielu sondażach ma notowania niemal identyczne jak jego partia) jest bardzo wysokie, więc - jeśli nie będzie frekwencyjnej niespodzianki - powinno mu to zapewnić zwycięstwo w I turze. II tura byłaby ciekawa, ale tylko, gdyby zestaw uczestników był inny. Nie widać kandydata, który w II turze nie byłby utożsamiany z opozycją - niekoniecznie za sprawą przynależności partyjnej, ale poglądów i zaplecza. Musiałby to być kandydat na tyle mało wyrazisty, że byłby ak-

ceptowalny dla większości elektoratu liberalnego i na tyle odległy od opozycji, żeby część wyborców PiS zrezygnowała z udziału w II turze, postrzegając obu kandydatów jako podobnych.

A bezpartyjny Szymon Hołownia?

Hołownia będzie atrakcyjny głównie dla liberalnego miejskiego wyborcy. Dlaczego mieszkaniac średniej wielkości miasta, który otrzymuje dziś redystrybucyjne świadczenia, miałby głosować na kogoś związanego z przemysłem rozrywkowym? Skojarzenia Hołowni z prezydentem Żelenskim są równie niefortunne jak skojarzenia Biedronia z Macronem. Największym przeciwnikiem Andrzeja Dudy byłoby załamanie gospodarcze, ale takie, które dotknie różnych grup interesu. Póki PiS utrzymuje stabilizację gospodarczą, sprawy pokroju prezesa Banasia to za mało, by zagrozić reelekcji Andrzeja Dudy.

Rozmawiał Adam Willma

Łowiccy pasjonaci historii
chcą zrekonstruować
wojskowego łoża

Tradycje

Rafał Klepczarek
r.klepczarek@dziennik.lodz.pl

Członkowie Stowarzyszenia Historycznego im. 10 PP w Łowiczu proszą o finansowe wsparcie przy rekonstrukcji przedwojennego fiata 508. Takim pojazdem jeździł Marian Krudowski, dowódca 10 PP w Łowiczu.

Miłośnicy historii chcieli, aby wojskowy łożak wyjechał z garażu w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Odbudowa jest jednak tak kosztowna, że plany te okazały się nierealne.

Miłośnicy historii z Łowicza zabytkowe auto z 1935 r. kupili kilka lat temu we Francji. Prezes stowarzyszenia Piotr Marciniak dziękuje każdej osobie, która przekazała na rzecz re-



Fiat 508 rekonstruowany jest przez SH 10 PP od 2013 roku

konstrukcji 1 proc. podatku dochodowego. Ma on nadzieję, że łożak będzie dumą Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Łowiczu, gdzie stowarzyszenie ma swoją siedzibę.

Jutro w Magazynie

„Psy 3. W imię zasad”
wkraczają do kin

Władysław Pasikowski nakręcił kontynuację kultowych produkcji „Psy” i „Psy 2: Ostatnia krew”. Jak bohaterowie odnajdą się w nowe rzeczywistości?



W sobotę

Prezentujemy
Mistrzów Handlu 2019

W specjalnym 16-stronicowym dodatku prezentujemy sylwetki laureatów naszego plebiscytu - najlepszych sprzedawców i najlepsze sklepy Łódzkiego

DYŻUR REPORTERA

Czekamy na Państwa sygnały w godz. 9.30-20

Telefon
do dyżurny
redaktora:
514 800 868

KALENDARIUM

1547

Iwan IV Groźny jako pierwszy władca rosyjski przyjął tytuł cara.

1605

Wydano pierwszą część „Don Kichota” Miguela de Cervantesa.

1919

Ignacy Jan Paderewski został mianowany premierem i równocześnie ministrem spraw zagranicznych.

1942

Pierwsi Żydzi z Litmanstadt Ghetta w okupowanej przez Niemców Łodzi zostali wywiezieni do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem.

1968

Komunistyczne władze PRL podjęły decyzję o zawieszeniu przedstawień „Dziadów” Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka.

1969

Student Jan Palach dokonał samospalenia w proteście przeciw wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji. Zmarł 3 dni później w szpitalu.

2003

W swą ostatnią misję, zakończoną katastrofą i śmiercią siedmioosobowej załogi, wyruszył wahadłowiec Columbia. OPR. DWOL.

DZIENNIKŁÓDZKI.PL

Ostrzeżenie ws. kropli
do nosa Sulfarinal

Główny Inspektor Farmaceutyczny opublikował ostrzeżenie dotyczące popularnych kropli do nosa Sulfarinal. Kilka serii kropli Sulfarinal (1 mg + 50 mg/ml) zostaje wycofana z obrotu na terenie całego kraju, a decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Wycofano serie: nr 010617, data ważności 2020-06-30; nr 070617, data ważności 2020-06-30; nr 010717, data ważności 2020-07-31, nr 041018, data ważności 2021-10-31, nr 161018, data ważności 2021-10-31. W powyższych partiach kropli wykryto zanieczyszczenia. GIF ostrzega, że ich stosowanie może być bardzo niebezpieczne dla zdrowia i naszego życia. Dlatego trzeba dokładnie sprawdzić serię produktu. Nie ma szans na zwrot pieniędzy w aptekach. Krople Sulfarinal stosowane są często w katarze, uczuciu zatkania nosa, obrzęku błony śluzowej nosa, spowodowanych przez stan zapalny związany z zakażeniem bakteryjnym. AIP



FOT. MARZENA BUGAŁA

Duża konkurencja w przemyśle lekkim sprawia, że padają firmy, które działały od lat

Dwa razy więcej osób, które zostały zbiorowo zwolnione

Alicja Zboińska
a.zboinska@dziennik.lodz.pl



Rynek pracy

Mimo że bezrobocie jest najniższe od 30 lat, zwolnień grupowych nie brakuje. Mało tego, w ciągu roku w woj. łódzkim liczba osób, które w ten sposób straciły pracę, wzrosła dwukrotnie. O ile w 2018 r. grupowo zwolniono 400 pracowników, to w ciągu 11 miesięcy ubiegłego roku już 805. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że połowa zwalnianych grupowo w minionym roku to nauczyciele wygaszanych gimnazjów.

Tak wynika z danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi, który podsumował 11 miesięcy ubiegłego roku (dane za grudzień będą dostępne pod koniec stycznia). Okazuje się, że na ten wynik największy wpływ miała likwidacja gimnazjów. To nauczyciele stanowili najliczniejszą grupę pracowników zbiorowo tracących pracę.

Wszystko zaczęło się w kwietniu ubiegłego roku. Wówczas do urzędu pracy w Łodzi wpłynęły informacje o zwolnieniach nauczycieli w 20 miejskich gimnazjach. Dotyczyły one 313 nauczycieli. Był to najgorszy

miesiąc dla pedagogów, w kolejnych miesiącach do zwolnień zostało wytypowanych znacznie mniej osób - 39 w maju, trzy w czerwcu oraz 19 w sierpniu. W sumie zwolnienia grupowe objęły 374 nauczycieli, czyli 46,5 proc. wszystkich tracących grupowo pracę. Pocieszeniem jest to, że większość z nich znalazła zajęcie w liceach i technikach z podobnym rocznikiem.

Wśród zwalnianych grupowo w ubiegłym roku byli także pracownicy sieci Tesco, w sumie 80 osób. Ale był to początek zwolnień w Tesco - na przełomie marca i kwietnia pracę straci 35 osób z bełchatowskiego sklepu tej sieci.

- Kilka miesięcy temu podkreślaliśmy, iż będziemy analizować wyniki poszczególnych sklepów i możemy zdecydować o sprzedaży lub zamknięciu pojedynczych placówek - zaznacza biuro prasowe Tesco.

Pod koniec ubiegłego roku pracę straciło 29 zatrudnionych w firmie PPHU „Ariadna” z Piotrkowa. Szwalnia działała od 2000 r., ale szefowie zdecydowali o jej likwidacji. Okazało się, że przedsiębiorstwo jest nierentowne, szwaczki już odeszły z pracy, w firmie został szef i pracownik biurowy, którzy likwidują firmę.

W listopadzie 2019 r. na zwolnienie 48 osób zdecydowali się szefowie Fabryki Firanek i Koronek Fako SA w Łodzi. Podobną

WARTO WIEDZIEĆ

KTO MA SZANSĘ NA ZNALEZIEŃIE PRACY?

Z analiz specjalistów rynku pracy wynika, że w naszych firmach wciąż brakuje pracowników fizycznych wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych.

Ze znalezieniem nowej pracy nie powinni mieć także problemu specjaliści IT oraz inżynierowie z różnych branż. Na tych specjalistów zapotrzebowanie jest od dłuższego czasu i pod tym względem nic się nie zmienia. Praca czeka także w handlu. Z prognoz firmy Manpower wynika,

że 7 proc. pracodawców z sektora handlu detalicznego i hurtowego planuje wzrost liczby etatów w I kwartale tego roku. 3 proc. firm z tej branży chce jednak zwolniać pracowników, a liczba nowych miejsc pracy w handlu jest najniższa od pięciu lat.

Pocieszeniem dla pracowników sklepów może być fakt, że 87 proc. pracodawców z tej branży deklaruje, że zamierza zachować obecną liczbę zatrudnionych w swoich firmach.

decyzję - dotyczącą 23 osób - podjęto w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Ozorkowie. OSM ma olbrzymie problemy finansowe, jest winna rolnikom ok. 7,5 mln zł, a cały dług może oscylować wokół 20 mln zł.

Na zwolnienia grupowe w naszym regionie ma też wpływ sytuacja globalna lub krajowa. Upadek biura podróży Thomas Cook pociągnął za sobą zwolnienie siedmiu osób w biurze Necker-mann Polska w Łodzi.

Aż 72 osoby zgłosiły do zwolnienia Zakłady Mięsne Henryk Kania, których główna siedziba znajduje się w Pszczynie. Na redukcję personelu decydują się także władze banków. W sumie w PKO BP SA oraz w Santanderze pracę straciło 36 osób.

Z danych firmy Manpower-Group, która działa na rynku zatrudnienia na ponad 40 krajach, w Polsce mamy najniższe od dwóch lat zapotrzebowanie na pracowników.

- Najwięcej firm, które planują zwiększyć zatrudnienie w I kwartale tego roku, znajduje się na wschodzie Polski - mówi Dominik Malec, dyrektor w firmie Manpower. - Na dobre perspektywy znalezienia nowej pracy mogą liczyć też mieszkańcy północno-zachodniej Polski. Najlepsze prognozy rekrutacyjne wskazały firmy z centrum kraju, a także z południowo-zachodu. Przed rokiem ofert było więcej. ©©

Im mniej bezrobotnych, tym coraz trudniej jest im pomóc?

Rynek pracy

Małgorzata Kulka
m.kulka@dziennik.lodz.pl

Powiatowe urzędy pracy wstępnie podzieliły pieniądze, które w tym roku będą wydawać na różne formy wsparcia dla osób bezrobotnych. Jak przekonują przedstawiciele służb zatrudnienia, to że bezrobocie spada, nie oznacza, że problem bezrobotnych znika. Tym, którzy nie mają pracy, coraz trudniej pomóc.

Ponad 7 mln zł Powiatowy Urząd Pracy w Radomsku przeznaczy w tym roku na pomoc dla bezrobotnych. Podział pieniędzy na poszczególne formy wsparcia został właśnie zaakceptowany przez Radę Rynku Pracy. 1,8 mln zł to kasa z Funduszu Pracy, dwa unijne programy kosztować będą 4,7 mln zł, a środki z Krajowego Funduszu Szkoleniowego wyniosą 500 tys. zł. Najwięcej pieniędzy podobnie jak przed rokiem zostanie przeznaczonych na organizację staży oraz na dotacje na założenie własnej działalności gospodarczej. Na tę pierwszą formę wsparcia PUP przewidział 2,3 mln zł, a to oznacza, że ze stażów będzie mogło skorzystać 327 osób. Puli na dotacje wystarczy dla ponad 100 osób, maksymalna kwota dotacji znów wyniesie 24 tys. zł. 25 osób będzie mogło skorzystać z bonów szkoleniowych, a 38 z bonu na zasiedlenie. Przewidziano też m. in. prace interwencyjne dla ponad 70 osób i roboty publiczne dla 26 osób.

Bezrobocie w roku na rok spada. Z ostatnich danych wynika, że stopa bezrobocia w Łódzkiem wynosi 5,3 procent, to nieco więcej niż na poziomie ogólnopolskim - 5,1 procent. Inny charakter rynku pracy to także inne zadania dla służb zatrudnienia. - Wraz ze spadkiem bezrobocia obserwujemy, że w naszym rejestrze pozostają osoby w naprawdę trudnej sytuacji. Dużą grupę stanowią bezrobotni w wieku powyżej 50 lat, których ciężko zaktywizować. Wciąż wiele jest też osób, które rejestrują się w urzędzie pracy nie po to, żeby znaleźć zatrudnienie, a to bardzo utrudnia nam pracę. Bezrobotni borykają się z problemem niedopasowania wykształcenia do potrzeb rynku pracy - mówi Łukasz Więcek, dyrektor PUP w Radomsku. - Takim osobom oferujemy przebranżowienie w formie szkoleń, staży czy zakładania własnej działalności gospodarczej.

Urząd Pracy w Łodzi w tym roku będzie realizował kolejną edycję projektu unijnego dla bezrobotnych w wieku 18-29 lat. Jest na to 27,7 mln zł, a ze wsparcia skorzysta ponad 1300 osób. PUP zaoferuje im jednorazowe wsparcie na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Urząd Pracy w Łodzi w tym roku będzie realizował kolejną edycję projektu unijnego dla bezrobotnych w wieku 18-29 lat. Jest na to 27,7 mln zł, a ze wsparcia skorzysta ponad 1300 osób. PUP zaoferuje im jednorazowe wsparcie na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Wiele osób boryka się z problemem niedopasowania wykształcenia do potrzeb rynku pracy

Łukasz Więcek, PUP w Radomsku

ności gospodarczej, staże, doposażenie lub wyposażenie stanowisk pracy, bony na zasiedlenie. Z Funduszu Pracy dodatkowo będzie do dyspozycji 10,5 mln zł. Ponad 9 mln zł wyda na wsparcie dla bezrobotnych urząd pracy w Piotrkowie Tryb. Najwięcej funduszy jest przeznaczonych m.in. na szkolenia, prace interwencyjne, staże, dotacje za założenie firmy czy utworzenie miejsc pracy dla bezrobotnych, bony na zasiedlenie. W Sieradzu na podobne formy wsparcia PUP ma 7,5 mln zł, w Skierniewicach 4,2 mln, choć dyrektor podkreśla, że suma ta w ciągu roku urośnie. PUP w Bełchatowie na wsparcie dla bezrobotnych wyda 8 mln zł. ©©



FOT. MAŁGORZATA KULKA

Podział funduszy na aktywizację bezrobotnych w powiecie radomszczańskim opiniowała wczoraj Rada Rynku Pracy

Dofinansują tworzenie żłobków. Ponad sto gmin wciąż ich nie ma

Łódzkie

Matylda Witkowska
m.witkowska@dzienniklodzki.pl

Są pieniądze na nowe żłobki. Urząd marszałkowski zachęca gminy, by starały się o unijne dotacje. Żłobków w regionie brakuje zwłaszcza na wsiach.

Aż w 108 gminach z regionu łódzkiego nie ma żłobka albo innej formalnej opieki nad dziećmi do lat 3 - wynika z danych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego w Łodzi. Rok temu takich gmin było 117.

Żłobki powstają bardzo powoli. W poniedziałek w Zdunach Nowych otwarty zostanie pierwszy żłobek w tej gminie.

- Było na niego olbrzymie zapotrzebowanie, szczególnie ze strony pań, które chciały wrócić do pracy - mówi Krzysztof Skowroński, wójt gminy Zduny (powiat łowicki). - Kilka rodzin wyjechało z gminy tylko dlatego, że nie mieli gdzie zostawić dziecka - dodaje.

Żłobek powstał w zmodernizowanych pomieszczeniach

po gimnazjum. Pomogło dofinansowanie - ok. 300 tys. zł z rządowego programu Małuch+ oraz 570 tys. na wyposażenie i płace z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). 16 miejsc żłobkowych jest już zajętych. - Wieś się zmienia. Młodzi ludzie studiują, wracają na wieś i oczekują, że coś będzie im dane - mówi wójt.

Jeszcze w 2011 r. na terenach wiejskich w regionie w ogóle nie było miejsc w żłobkach. W 2018 do wiejskich żłobków chodziło już prawie 400 maluchów. W tym czasie w miejskich było 6,5 tys. miejsc.

Zwiększeniu liczby miejsc w żłobkach sprzyjają dotacje, m.in. z rządowego programu Małuch+ i Europejskiego Funduszu Społecznego. Kolejny konkurs na dofinansowanie z EFS ogłosi w kwietniu Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego.

O pieniądze mogą aplikować samorządy i firmy, można je przeznaczyć np. na otwarcie, remont lub funkcjonowanie żłobka.

©P

Radni chcą likwidować szkoły, rodzice protestują

Powiat łęczycki

Michał Kaźmierczak
m.kaźmierczak@dzienniklodzki.pl

Radni gminy Łęczyca zdecydowali o ograniczeniu działalności szkół podstawowych (SP) w Siedlcu i Błoniu.

Wójt i radni, którzy byli za zmianami, uzasadniają je wysokimi kosztami funkcjonowania placówek. W ubiegłym roku tylko do działalności szkoły w Siedlcu urząd gminy dołożył 600 tys. zł.

Na nadzwyczajną sesję Rady Gminy przybyło kilkadziesiąt rodziców oraz dyrektorzy obu szkół. Starali się przekonać radnych do nielikwidowania placówek. - Szkoły nigdy nie będą przynosiły (materiałnych) zysków - mówiła Agnieszka Szczech, dyrektor szkoły w Błoniu. - Zyskiem jest dobre wychowanie dzieci.

W miejsce zlikwidowanych szkół mają powstać filie SP w Topoli Królewskiej, pozostaną w nich klasy I-III i przedszkole.

©P



Rodzice zapowiadają, że nadal będą walczyć o utrzymanie szkół podstawowych w swoich miejscowościach

W SKRÓCIE



FOT. ZBIGNIEW RYBICZYŃSKI

Wieluń

W dawnym biurówcu powstaną mieszkania

Dawny biurowiec ZUGIL-u, który jest najwyższym budynkiem w Wieluniu, stał się placem budowy. Powstaną w nim mieszkania, a kilka kondygnacji będzie przeznaczone pod biura i usługi. Pracownicy ZUGIL-u wyprowadzili się z wieżowca dziesięć lat temu. W 2016 r. wieluńska firma sprzedała nieruchomość wraz z przyległymi działkami inwestorowi z Częstochowy. Ten jednak nie zrealizował swoich planów i odsprzedał gmach kolejnemu przedsiębiorcy. O tym, jak może być zagospodarowany budynek, przesadzili wieluńscy radni w 2017 r., przyjmując plan zagospodarowania przestrzennego dla tego rejonu miasta. Zgodnie z nim, podstawową funkcją jest zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna. Dopuszczalne są m.in. usługi o niskiej uciążliwości. Planiści postawili m.in. wymóg, że elewacje od strony ulic muszą mieć podwyższony standard.

RYB



MAT. MIMZW

Zduńska Wola Lubią odwiedzać i obdarowywać muzeum

Blisko 1600 eksponatów przekazało 98 darczyńców Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola w latach 2017-2019. Oprócz tego do muzeum trafiła kolekcja blisko 7,3 tys. fotografii autorstwa Sławomira Zakrzewskiego z czasów PRL. Wśród eksponatów, jakie przekazali mieszkańcy, są także m.in.: aparat fotograficzny Agfa Box 44 z lat 30. minionego wieku (na zdjęciu), wiatrakowy czy kolekcja listów przedwojennej nauczycielki Eugenii Horyńskiej. Muzeum planuje w przyszłym miesiącu spotkanie, podczas którego oficjalnie i uroczysto podziękują swoim darczyńcom. W muzeum wyliczono, że z roku na rok rośnie liczba osób odwiedzających i uczestniczących w imprezach organizowanych przez placówkę. W minionym roku w 128 muzealnych wydarzeniach udział wzięło prawie 12 tysięcy osób.

JJ



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Łódź

Nowy pasaż poprowadzi do Manufaktury

Pasaż dla pieszych i rowerzystów ma się zaczynać na ul. Ogrodowej w rejonie hotelu Andels, następnie przetnie park przy kościele św. Józefa i dotrze

do ul. Legionów przy numerze 25. Zamontowane zostaną na nim ławki, stojaki na rowery i zdroje. Posadzone mają być drzewa i krzewy, pojawiają się pnącza. By zrealizować całe przedsięwzięcie, rozebrano budynek mieszkalny i przylegający

do niego budynek gospodarczy przy ulicy Legionów 25 oraz budynki gospodarcze stojące na terenie żłobka. Koszt inwestycji przekracza 3,8 mln zł. Pasaż ma być gotowy we wrześniu tego roku.

ANI



FOT. WIT. L. LESNIEWICZ

Łask

Oto Przyjaciele Powiatu Łaskiego

Spotkanie noworoczne było okazją do wręczenia statuetek Przyjacieli Powiatu Łaskiego. Za zasługi w promowaniu i dla rozwoju powiatu otrzymali: dowódca 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego płk

pil. Tomasz Jatczak, zastępca dowódcy 32. BLT ppłk Krzysztof Bień, działacz społeczny Adam Siuda, kierownik GOPS w Widawie Agnieszka Leopolska, nadleśniczy Nadleśnictwa Kolumna Adam Pewniak oraz przedsiębiorcy: Grzegorz Kępa i Emilia Rzepa.

WLL

Tomaszów Mazowiecki 140 dzieci będzie miało opiekę w nowym żłobku

Rozpoczęła się budowa żłobka przy ul. Strzeleckiej w Tomaszowie. Inwestycja kosztuje 11,7 mln zł, z czego 4,3 mln zł to dotacja z rządowej rezerwy celowej. Obiekt ma być gotowy jeszcze w tym roku. Opiekę w nowej placówce znajdzie 140 dzieci. Przewidziano w nim sześć oddziałów; w każdym ma być sala zabaw, sypialnia, jadalnia i pomieszczenia pomocnicze. Żłobek buduje Przedsiębiorstwo AMB Budownictwo z Koziej Woli.

WOLA

Skierniewice

Trudniej wjechać do centrum miasta

Z poważnymi utrudnieniami muszą się liczyć kierowcy, wjeżdżając do centrum Skierniewic. Związane są one z przebudową ulicy Rawskiej. Roboty zakończą się dopiero w październiku. Na drodze z Łodzi w kierunku Warszawy wybudowane zostanie rondo i położona nowa nawierzchnia. Urządzonych zostanie także 40 nowych miejsc parkingowych. Inwestycja warta jest blisko 5 mln zł.

WK

Powiat wieluński

Dwóch do fotela wójta gminy Wierzchlas

Stanowisko wójta w Wierzchlasie jest wolne od 28 grudnia minionego roku, kiedy to po 29 latach rządzenia gminą na emeryturę przeszedł Krzysztof Bednarek. Dwaj kandydaci potwierdzili już swój start w zbliżających się wyborach. O fotel wójta ubiegać się będą były starosta wieluński i kandydat PSL do Sejmu Andrzej Stępień i pełniący od 18 lat funkcję sekretarza gminy Wierzchlas Leszek Gierczyk.

MS



FOT. GMINA DRUŻBICE

Powiat bełchatowski

Nowe place zabaw i asfalt na drodze wojewódzkiej

W Wadlewie, Hucisku i Chynowie w gminie Drużbice oddano do użytku nowe place zabaw z kilkunastoma atrakcjami dla najmłodszych. Są m.in. zjeżdżalnie, karuzele, huśtawki. Z ko-

lei na drodze wojewódzkiej Bełchatów - Pabianice, na 730-metrowym odcinku w kierunku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Drużbicach położono nowy asfalt. Zrobiono też chodniki i zjazdy do poszczególnych posesji.

AK

Władze Łodzi łączą przedszkola w zespoły, bo brakuje chętnych na dyrektorów?

Maciej Kałach
m.kalach@dzienniklodzki.pl



Edukacja

Urząd Miasta Łodzi łączy w zespoły przedszkola, zmniejszając liczbę ich dyrektorów. Dzieje się tak, bo brakuje kandydatów do objęcia tej funkcji? W dwóch ostatnich konkursach na szefa takich placówek nie zgłosił się żaden kandydat, w trzecim też nie udało się go wybrać. Tymczasem do datka dla dyrektora przedszkola w Łodzi jest niższy niż w Zduńskiej Woli...

Trzy z tegorocznych projektów uchwał łódzkich radnych dotyczą fuzji samorządowych placówek dla maluchów. Wydaje się pewne, że w tym roku Przedsiębiorstwo Miejskie (PM) nr 84 połączy się w zespół szkolno-przedszkolny z pobliską podstawówką nr 1. Plan kolejnej fuzji, również z jednym dyrektorem, dotyczy PM nr 236 - z podsta-



Dzieci i pracownicy nie tracą na fuzji przedszkoli - uspokaja urząd

wówką nr 44. Jest też projekt stworzenia z PM nr 2 oraz z PM nr 86 zespołu przedszkolnego. I w tym przypadku szef będzie jeden. Uzasadnienia projektów podpisał Berenika Bardzka, dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Łodzi. Mowa w nich m.in. o bardziej efektywnym zarządzaniu zasobami kadrowymi i lokalowymi, ale nie znajdziemy tam informacji o perypetiach z wyszukiwaniem kandydatów na dyrektorów.

Tymczasem z innych dokumentów, udostępnianych przez magistrat, wynika, że trzy ostatnie konkursy dyrektorskie w Łodzi skończyły się niepowodzeniem - w tym dwa, bo nie zgłosił się żaden kandydat. Taka sytuacja przytrafiła się w zeszłym roku właśnie PM nr 2 (czyli tym łączonym w zespół przedszkolny).

Brak kandydatów na dyrektorów łódzkich przedszkoli to realny problem - zdaniem Wie-

600

złoty wynosi najniższy
dodatek do pensji
dla dyrektora przedszkola
w Łodzi

1145

złoty wynosi najniższy
dodatek do pensji
dla dyrektora przedszkola
w Zduńskiej Woli

śława Łukawskiego, przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Łódź Górna Widzew.

- Warunki pracy są coraz trudniejsze, a wysokość dodatków dyrektorskich, przyznawanych przez samorząd, nie zmieniła się od dekady - twierdzi przewodniczący.

Z obowiązującego w Łodzi regulaminu wynika, że dyrektor przedszkola, do czterech

oddziałów, otrzymuje do nauuczycielskiej pensji od 600 zł do 1200 zł miesięcznie (brutto). Od piątego oddziału widełki wzrastają do stawek 650-1300 zł. Jeśli przedszkola tworzą zespół, z dwóch szefów robi się jeden, który dostaje za stępcę (jego dodatek jest w przedziale 200-450 zł). Przeglądając oświadczenia majątkowe szefów przedszkoli, wynika, że ich roczne dochody z umów o pracę to najczęściej ok. 65 tys. zł. Choć młodszy muszą się zadowolić kwotami lekko przekraczającymi 50 tys. zł (bo w oświacie mocno liczy się staż).

Monika Pawlak z biura prasowego magistratu, w odpowiedzi na pytania naszej redakcji, nie wiąże łączenia łódzkich placówek z nieudanymi konkursami.

- Zdarza się, że na konkurs nie zgłasza się chętny, to nic nadzwyczajnego - informuje Monika Pawlak. - O łączeniu w zespoły decydują względy ekonomiczne: chodzi o optymalizację kosztów, racjonalne wykorzystanie przestrzeni.

Według Moniki Pawlak dzieci oraz pracownicy placówek na fuzjach nic nie tracą.

- Zmiana ma charakter organizacyjny - kończy przedstawicielka magistratu.

W Łodzi toczą się negocjacje w sprawie nowego kształtu dodatków. Część dyrektorów przedszkoli chciałaby ich powiązania z podstawą pensji nauczyciela. Tak jest np. w Zduńskiej Woli. Tam szefowie samorządowych placówek dla maluchów otrzymują dodatki w wysokości od 30 do 60 proc. wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela dyplomowanego (czyli obecnie od 1145 zł do 2290 zł). W ten sposób dodatki automatycznie rosną, jeśli rząd decyduje się na podwyższenie „podstawy”. Podobne powiązanie działa również w Radomsku. Za to niższe od łódzkich dodatki za kierowanie przedszkolem są w Piotrkowie Trybunalskim (300-800 zł).

©P

Współpraca: J. Drożdż, J. Jeziorska, K. Wojna, A. Kieruzel, B. Dobrzyńska, Z. Rybczyński

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

009527258



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Na przejazdach kolejowych rozsądek musi zwyciężyć z brawurą



Na przejazdach kolejowo-drogowych w Polsce rok 2019 był najbezpieczniejszym pod względem zdarzeń od 4 lat. W porównaniu z 2018 r. liczba wypadków zmniejszyła się o 20, a to oznacza spadek niebezpiecznych zdarzeń o 11 proc. PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. budują bezkolizyjne skrzyżowania, zwiększają liczbę zabezpieczeń na przejazdach, ale dla podniesienia odpowiedzialności i bezpieczeństwa kierowców nie mniej ważne są: kampania „Bezpieczny Przejazd” i dodatkowe oznakowania skrzyżowań kolejowo-drogowych.

O 20 zdarzeń zmniejszyła się liczba wypadków na przejazdach kolejowo-drogowych w Polsce w 2019 r. w porównaniu z 2018 rokiem. To spadek zdarzeń, pomimo wzrostu liczby uczestników ruchu oraz liczby kursujących pociągów. Wciąż podstawową przyczyną wypadków na przejazdach kolejowo-drogowych pozostaje niezachowanie ostrożności przez kierowców. Choć wypadki na styku drogi z torem stanowią mniej niż jeden procent wszystkich zdarzeń drogowych, to zarządca narodowej sieci linii kolejowych odpowiedzialnie podchodzi do problemu.

- **Konsekwentnie realizujemy działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Codziennie pracownicy PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. w różnej formie apelują do kierowców o rozsądek. Na wszystkich przejazdach umieściliśmy dodatkowe informacje, które w sytuacji zagrożenia mogą uratować życie. Również inwestycje PLK w bezkolizyjne skrzyżowania i dodatkowe oznakowania na przejazdach istotnie podnoszą poziom bezpieczeństwa** - powiedział Marek Olkiewicz, wiceprezes PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

Niebezpieczne zdarzenia na przejazdach kolejowo-drogowych w 99 proc. wynikają z niezachowania ostrożności przez kierowców. W zeszłym roku doszło do 163 zdarzeń na przejazdach kolejowo-drogowych w Polsce. To o 11% mniej, niż rok wcześniej, gdy odnotowano 183 zdarzenia. Wciąż podstawowymi błędami kierowców są: ignorowanie znaku stop i włączonych czerwonych świateł, wjeżdżanie pod opadające rogatki, omijanie slalomem zamkniętych półtrogatek oraz wjeżdżanie na tory w momencie gdy nie ma miejsca na zjazd z przejazdu.

Niepokoiki fakt, że ponad jedna piąta zdarzeń na przejazdach jest wynikiem niewłaściwej decyzji osób, które można uznać za kierowców zawodowych. Stąd dodatkowe akcje PLK do przedstawicieli tych profesji.

W 2018 roku PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. oznakowały 14 tysięcy przejazdów kolejowo-drogowych żółtymi naklejkami. Każda naklejka posiada trzy ważne numery. Pierwszy to indywidualny numer przejazdu kolejowo-drogowego. Drugi to numer alarmowy 112,

który należy wybrać w przypadku zagrożenia życia. Operator 112 po podaniu numeru skrzyżowania będzie w stanie precyzyjnie określić, gdzie należy wysłać pomoc. Sygnał do kolejarzy przekazany specjalnym połączeniem pozwala wstrzymać ruch pociągów na linii. Trzeci numer umieszczony na naklejce, to numer awaryjny, na który można zgłaszać usterki, nie zagrażające bezpośrednio życiu, ale utrudniające przejazd przez tory.

W 2018 r. było ponad 4300 reakcji dotyczących sytuacji na przejazdach. Dzięki numerom telefonów umieszczonych na żółtej naklejce PLK w 167 przypadkach wstrzymany był ruch pociągów, a w 269 przypadkach wprowadzono ograniczenie prędkości, co m.in. pozwoliło uniknąć niebezpiecznych zdarzeń.

Kampania społeczna Bezpieczny przejazd - „Szlaban na ryzyko!”, to prowadzone od piętnastu lat cykliczne działania, mające ograniczać zdarzenia na przejazdach kolejowo-drogowych, przez zwiększanie świadomości uczestników ruchu drogowego. W ramach kampanii PLK prowadzi warsztaty dla instruktorów nauki jazdy oraz egzaminatorów WORD, akcje prewencyjne na przejazdach, prelekcje edukacyjne w szkołach i przedszkolach. Są działania w mediach oraz kolportaż materiałów informacyjnych. W ostatniej odsłonie kampanii spółka szczególnie zwraca uwagę na rozsądek i właściwe odpowiedzialne decyzje. Jak zabiegają o to Ambasadorki Bezpieczeństwa można sprawdzić na www.bezpieczny-przejazd.pl



Zablokowana została linia kolejowa między Łowiczem a Łodzią

Koło dworca wykoleiły się dwa wagony

Łowicz

Rafał Klepczarek
r.klepczarek@dziennik.lodz.pl

Pociąg towarowy krakowskiej spółki Omniloko wykoleił się wczoraj rano w Łowiczu. Zablokowana została linia kolejowa nr 15 między Łowiczem a Łodzią. Łódzka Kolej Aglomeracyjna wprowadziła autobusową komunikację zastępcą między przystankiem Łowicz Główny a Domaniewiczami.

Do wypadku doszło około godz. 9.30 na wysokości dworca kolejowego Łowicz Przedmieście. Z szyn wypadły

dwa puste wagony pociągu jadącego z Warszawy do Łowicza. Zjeżdżający na bocznice skład utknął między stacją PKP a przejazdem kolejowym na ul. Katarzynów.

Nikomu nic się nie stało. Z naszych informacji wynika, że towarowe wagony wiezione były na złom.

Pociąg prowadził 47-letni maszynista, był trzeźwy, podobnie jak kierownik pociągu i dyżurna ruchu. Przyczyny wypadku ustala specjalna komisja kolejowa. Przerwa w ruchu pociągów na linii Łowicz - Domaniewice trwała kilkanaście godzin.

©©

Donos na prezydent Łodzi bada prokurator okręgowy

Marcin Darda
m.darda@dziennik.lodz.pl

Łódź

Ciąg dalszy sprawy po doniesieniu niedosłego dewelopera na prezydent Łodzi Hannę Zdanowską i jej urzędników. Z Prokuratury Rejonowej Łódź-Śródmieście trafiła ona właśnie szczebel wyżej, do Prokuratury Okręgowej.

W październiku 2019 roku prokuraturę zawiadomił Jacek Rochala, łódzki architekt, który przy ul. Szczecińskiej planował wybudować apartamentowce. Sprawa o wydanie warunków zabudowy (WZ) ciągnie się od 2006 r., ale kluczowe decyzje zapadły po 2010 r., czyli już za kadencji prezydent Zdanowskiej. O co konkretnie chodzi?

Rochala do dziś nie otrzymał WZ z takimi parametrami, jakie powinien dostać. Urzędnicy wskazywali m.in., że według studium zagospodarowa-



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Sprawa Rochali ciągnie się od 2006 roku, ale kluczowe decyzje zapadły już za kadencji prezydent Zdanowskiej

nia przestrzennego na terenie Rochali jest rzeka Zimna Woda, więc jest on oznaczony jako zagrożony podtopieniami. Szkopuł w tym, że rzeka płynie, ale nie przez działkę Rochali. Na jego był tylko sztuczny ciek, czyli rów, który zlikwidowano w 1985 r. Z kolei na sąsiednich działkach, przez które wedle

studium płynie rzeka, w rzeczywistości... stoją domy.

Fakt nieistnienia na tym obszarze rzeki potwierdził naczelnny geodeta kraju w 2014 r. A w 2018 r. prezydent Zdanowska postępowania w sprawie Rochali umorzyła, bo Rada Miejska przyjęła plan zagospodarowania przestrzennego dla tego

rejonu miasta, z granicami obszaru zagrożonego zalaniem, co teren do potencjalnego zabudowania drastycznie ograniczyło.

Rochala wskazuje, że ma pięć wyroków sądów, które zobowiązywały magistrat do wydania WZ zgodnie z aktualnymi mapami, czyli bez rzeki i ze wskaźnikami, o które wnosił. Jeden z wyroków nałożył nawet karę 2 tys. zł na magistrat za niewykonanie decyzji sądu.

Urząd Miasta Łodzi kontruje i podkreśla, że z WZ-etek, które Rochala otrzymał kilkakrotnie, co najmniej dwie skutkowały wydaniem dokumentów o takich parametrach, o jakie wnosił, a jednak ten odwoływał się za każdym razem do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Rochala tłumaczy, że robił to, bo WZ-ty były z błędami, które uniemożliwiały budowę.

Rochala już po zawiadomieniu prokuratury wniósł o nadzór Prokuratury Krajowej nad tym postępowaniem, złożył też nowe dowody. To dla tego śródmiejska prokuratura przekazała sprawę Prokuraturze Okręgowej w Łodzi. ©©

REKLAMA

009525128







RODZINNE FERIE W NAJLEPSZYM HOTELU RESORT SPA W POLSCE



W pakiecie oferujemy:

- 7 noclegów w komfortowych pokojach
- śniadania i kolacje w formie bufetu
- **free SkiBus 2 x dziennie do kolei gondolowej SKI&SUN**
- narciarnia
- 3 zabiegi z zimowego SPA Menu
- voucher rodzinny na zwiedzanie huty szkła kryształowego
- wstęp do hotelowej Strefy Wellness
- sobotnie kolacje tematyczne
- weekendowe koncerty
- hotelowe zajęcia ruchowe
- parking

Dodatkowo dla dzieci:

- zabawy z animatorem
- lekcja nauki pływania
- pokój zabaw z konsolą Xbox One

Cena już od

223

PLN

Hotel ** Medical SPA Malinowy Dwór**
ul. Długa 10, 59-850, Świeradów - Zdrój
Tel. 75 738 10 00
www.malinowydwor.pl

Kolejni seniorzy dają się oszukać metodą „na policjanta”

Wiesław Pierzchała
w.pierzchala@dziennik.lodz.pl



Łódzkie

Wydawałoby się, iż ten proceder jest już tak znany, że nikt na niego się nie nabierze. Niestety, tak nie jest, a ofiarami przekrętów padają głównie osoby starsze. Tak jak pewne łódzkie małżeństwo, które ostatnio straciło aż 300 tys. zł. Oszuści doskonali swoje sposoby – metodą „na wnuczkę” zastąpili metodą „na policjanta”.

Wyjątkową naiwnością wykazała się też 77-letnia mieszkanka Krakowa, która wzięła taksówkę i przyjechała do Łodzi po to tylko, aby... wrzucić do kosza na śmieci 18 tys. zł. Była przy tym święcie przekonana, że bierze udział w tajnej operacji Centralnego Biura Śledczego.

Kłopoty 77-latkę zaczęły się od tego, że na jej telefon stacjonarny zadzwoniła tajemnicza kobieta podająca się za jej siostrzenicę. Seniora jeszcze nie ochłonęła po krótkiej, dziwnej rozmowie, gdy znów odebrała telefon. Tym razem dzwonił rzekomy oficer CBS i poinformował zaskoczoną kobietę, że zлочyńcy próbowali przejąć jej

pieniądze na koncie bankowym. Ich zakusy zostały jednak storpedowane przez dzielnych policjantów, ale trzeba dmuchać na zimne.

Dlatego „oficer” CBS zaproponował 77-latkę udział w tajnej operacji, w wyniku której jej pieniądze zostaną uratowane, a przestępcy pochwyceni na gorącym uczynku. Oszust tak omotał seniorkę, że udała się do banku, wypłaciła 18 tys. zł, zamówiła taksówkę i pojechała do Łodzi, gdzie – zgodnie z instrukcjami przez telefon – pacz-

Pamiętajmy, że prawdziwy policjant nie zadzwoni do nas, nie poinformuje o tajnej akcji i w ramach zabezpieczenia nie weźmie od nas pieniędzy!

kę z pieniędzmi wrzuciła do... kosza na śmieci przy ul. Dąbrowskiego, po czym taksówką wróciła do Krakowa.

Na szczęście sprawy takich oszustów coraz częściej trafiają na wokandy. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał niedawno na trzy lata i dziewięć miesięcy więzienia 38-letniego Rafała T. oraz na trzy lata 50-letniego Adama K. za to, że na dużą skalę wyłudzała pieniądze metodą

POLICJA OSTRZEGA I APELUJE

W RAZIE WĄTPLIWOŚCI ZADZWOŃ DO BLISKICH LUB NA POLICJĘ

Policjanci apelują do seniorów, by zachowali czujność. W razie niespodziewanych telefonów zawsze kontaktowali się z rodziną lub zadzwonili pod policyjny numer 997. Pod żadnym pozorem nie wolno wypłacać pieniędzy i wręczać je podejrzany osobom. Prawdziwy policjant nigdy nie będzie domagał się pieniędzy!

MIESZKANKA KUTNA STRACIŁA 40 TYS. ZŁ

Do 67-latkę z Kutna zadzwonił mężczyzna i oznajmił, że jest policjantem tropiącym złodziei bankowych, a jeden z przestępców jest byłym pracownikiem banku. Rzekomy policjant poinformował kobietę, że w celu uchronienia jej przed kradzieżą musi zabezpieczyć pieniądze, które ma w banku. Oszust przez telefon przekazywał kobiecie polecenia. 67-latkę poszła do banku, wypłaciła 40 tys. zł, potem na ulicy przekazała pieniądze fałszywemu policjantowi. Swoich oszczędności już nie zobaczyła.

„na policjanta”. Sędzia Tomasz Krawczyk podkreślił, że skazani byli członkami jednej z około 10 grup przestępczych, które grasując w całej Polsce, wyłudzały pieniądze, głównie od osób starszych.

– Czy grupy te były powiązane z osławionym „Hossem”? Trudno powiedzieć. Tego już się chyba nie dowiemy – stwierdził sędzia Krawczyk. W ten sposób nawiązał do słynnego oszusta Arkadiusza Ł. pseudonimem Hoss, uważanego za króla metody „na wnuczkę”, z której wyewoluowała metoda „na policjanta”.

Oto przykład poczynił skazanych oszustów. Do 67-letniej łódzianki Anny H. zadzwoniła tajemnicza kobieta, nazwała ją ciocią, zapowiedziała swoją wizytę i się rozłączyła. Seniora nie ochłonęła ze zdumienia, gdy zadzwonił rzekomy policjant i poinformował, że przed chwilą dzwoniła oszustka i że z banku wyciekły dane 67-latkę, przez co jej konto jest zagrożone. Zapewnił, że kobieta nie straci pieniędzy, jeśli weźmie udział w akcji mającej na celu rozbicie szajki oszustów bankowych.

„Policjant” był tak przekonujący, że Anna H. z 73-letnim mężem Stanisławem H. udali się do banku, wypłacili 2,5 tys. zł, zlikwidowali lokatę 8 tys. zł i... zaciągnęli pożyczkę w wysokości 22 tys. zł. Stracili wszystko: 32,5 tys. zł. ©



Powiat radomski Trzy ciężarówki zderzyły się na jedynce

Trzy samochody ciężarowe zderzyły się wczoraj na drodze krajowej nr 1 na wysokości Stobiecka Szlacheckiego (powiat radomski). Doszło do tego na prawym pasie ruchu w kierunku Częstochowy, na odcinku, na którym trwa budowa autostrady A1. Jak ustalili policjanci z Radomska, 30-letni obywatel Turcji, jadąc ciężarówką iveco z naczepą, nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go ciężarowego volvo z naczepą kierowanego przez 40-letniego mieszkańca powiatu makowskiego i uderzył w jego tył. Następnie przepchnięte volvo wpadło na tył poprzedzającego pojazdu – ciężarowego renaulta z naczepą, którym kierował 32-letni mieszkaniec województwa łódzkiego. Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń, kierujący iveco doznał urazu ręki. Sprawca, kierujący iveco 30-latek, za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem.

MK



Belchatów Wracał z nocnej zmiany i zasnął za kierownicą

Na rondzie im. gen. Wybickiego w Belchatowie doszło do groźnego wypadku. 28-letni kierowca bmw, wracając z pracy ul. Czyżewskiego, zasnął za kierownicą, uderzył w znak i zatrzymał się na stojącej w pobliżu latarni. Mężczyzna nie wymagał hospitalizacji. Służby miejskie zajęły się naprawą oświetlenia i oznakowania.

AK

Zelów Kierowca i pasażer złapani z narkotykami

Nocą uwagę mundurowych przykuł opel astra zaparkowany na drodze do lasu. Było w nim trzech mężczyzn. Ostatecznie policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców gminy Zelów (powiat bełchatowski), którzy odpowiadają za posiadanie narkotyków. 19- i 25-latkowi grozi grzywna i do trzech lat więzienia.

AK

Powiat opoczyński Uratowali życie poszukiwanemu

Szybka decyzja policjantów uratowała życie 36-letniemu mężczyźnie, który chciał wyskoczyć z okna na czwartym piętrze budynku w Drzewicy. Zachowanie 36-latkę, który wcześniej pokłócił się ze swoją kobietą, mogło się skończyć tragedią. Policjanci, słysząc dramatyczne wołanie o pomoc kobiety przebywającej w mieszkaniu, wyważyli drzwi i ściągnęli mężczyznę z okna. Później udzielono mu pomocy medycznej. Okazało się, że był on poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności.

WOLA

Powiat łowicki Pijany pieszy wszedł wprost pod samochód

Mieszkaniec powiatu łowickiego uciekł w wypadku drogowym, który sam spowodował. Z ustaleń policjantów wynika, że 52-letni pijany mężczyzna wszedł na drogę wprost pod koła samochodu. Do wypadku doszło w Stroniewicach na drodze krajowej nr 14, łączącej Łowicz z Łodzią. Pieszy nie miał na sobie żadnych elementów odblaskowych. 52-latek został potrącony przez citroena xsarę. Autem kierowała 22-latkę z powiatu łowickiego. Kobieta była trzeźwa. Ranny mężczyzna, którego przewieziono do szpitala w Brzeznie, miał w organizmie ok. 2,1 promila alkoholu.

RK

Łowicz Licznik ducato cofnięty o prawie 400 tys. km

Policjanci z Łowicza zatrzymali kolejny samochód z cofniętym licznikiem. Tym razem wskazania drogomicz różniły się od informacji zawartej w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców o prawie 400 tys. km.

Fiat ducato kierowany przez 27-latkę z Łowicza został skontrolowany przez policję 14 stycznia na ul. Poznańskiej, będącej częścią drogi krajowej nr 92 (Warszawa – Poznań). Policja sprawdza, kto odpowiada za cofnięcie licznika. Grozi za to do 5 lat więzienia.

RK

Zduńska Wola Złodzieje katalizatorów w rękach policji

Zduńskowolski policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy kradli katalizatory samochodowe w mieście i gminie Zduńska Wola. Funkcjonariusze analizowali sprawy dotyczące kradzieży katalizatorów, do których dochodziło od grudnia. Złodziejami okazali się mężczyźni w wieku 20 i 27 lat. Najpierw wycinali katalizatory, a następnie sprzedawali je w punktach skupu i utylizacji. Właściciele oszacowali straty na ponad 13 tys. zł. Podejrzani usłyszeli zarzuty. Grozi im kara od 3 miesięcy do lat 5 więzienia.

JJ

Uwaga! Nie daj się oszukać. Chroń swoje oszczędności.



Policjanci na wszelkie sposoby ostrzegają przed oszustami. Wpadli nawet na pomysł, aby uczynić to za pomocą komiksu

Ustawa sądowa w Senacie



Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Warszawa

W Senacie trwają prace nad tzw. ustawą dyscyplinującą sędziów. PiS chce ją przyjąć w całości, opozycja jest za odrzuceniem przepisów, które - według niej - są niezgodne z Konstytucją. Dziś opinię ws. ustawy ma wydać Komisja Wenecka.

Pierwsze posiedzenie Senatu w 2020 roku rozpoczęło się od dyskusji na temat ustawy dyscyplinującej sędziów. Wywołuje ona mnóstwo emocji, przeciwko jej uchwaleniu przez Sejm protestowali sędziowie i politycy opozycji. Senat nie może zablokować nowych przepisów, ale może opóźnić ich wejście w życie. Termin rozpatrzenia jej przez Senat upływa 22 stycznia. Głosowanie odbędzie się jutro.

Wiele wskazuje na to, że ustawa zostanie odrzucona. Już w trakcie wtorkowych komisji senatorowie zarekomendowali odrzucenie jej w całości.

Mimo że to Koalicja Obywatelska ma większość w Senacie, Prawo i Sprawiedliwość może wygrywać głosowania. Pokazało to choćby środowe głosowanie ws. zdjęcia z obrad wyboru członków Krajowej Rady Sądowictwa, opozycja



Niemal pewne jest, że Senat odrzuci ustawę dyscyplinującą sędziów. Wówczas ustawa wróci do Sejmu, a stamtąd na biurko prezydenta, który sygnalizował już, że ją podpisze

chciała odroczyć to głosowanie, ale PiS postawił na swoim. - Większość, która tak się cieszy, jest bardzo krucha - ocenił wicemarszałek Senatu Stanisław Karczewski (PiS). Zaapelował on jednocześnie o wyciszenie emocji, bo „one są bardzo wysokie, nie służą merytorycznej debacie”.

Istotna ma być jeszcze opinia Komisji Weneckiej, która w ubiegłym tygodniu gościła

w Polsce na zaproszenie marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego. Dokument ma być przesłany w trybie pilnym w czwartek.

- Staraliśmy się maksymalnie starannie przygotować do debaty o ustawach sądowych i w krótkim czasie - bo były święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli - wydaje się, że udało nam się zrobić wszystko to, czego nie

zrobił Sejm: i duże konsultacje społeczne, i Komisję Wenecką, i ekspertów krajowych i zagranicznych, i obszernie posiedzenie komisji i wyjazdy do wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej Viery Jourovej - wymieniał marszałek Grodzki. - Mam wrażenie, że dochowaliśmy należytej staranności, by przygotować się do tej debaty - ocenił Tomasz Grodzki.

ZMIANY W PRAWIE

USTAWA DYSCYPLINUJĄCA SĘDZIÓW

Nowela ustaw sądowych wprowadza między innymi odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za działania lub zaniechania mogące uniemożliwić lub istotnie utrudnić funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, za działania kwestionujące skuteczność powołania sędziego oraz za „działalność publiczną niedającą się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów”. Nowe przepisy przyjęte przez Sejm, nad którymi pracują senatorowie, wprowadzają też zmiany w procedurze wyboru pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Mimo fali krytyki politycy Prawa i Sprawiedliwości zaciekle bronią nowych przepisów. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro w długim wystąpieniu w Senacie mówił, że ustawa dyscyplinująca ma zapobiec anarchizacji wymiaru sprawiedliwości. Chodzi o podważanie przez część sędziów statusu sędziów wybranych przez Krajową Radę Sądowictwa. Przypominał głośne

przypadki przestępstw popełnianych przez sędziów. Stwierdził, że według badań Polacy są za reformą sądownictwa i powołaniem specjalnego organu dyscyplinarnego dla sędziów. - Przerośnięta korporacja, państwo w państwie, sądownictwo - mówił Ziobro. Minister cytował dawne krytyczne wobec wymiaru sprawiedliwości opinie byłych prezesów Trybunału Konstytucyjnego Andrzeja Rzeplińskiego i Jerzego Stępnia, którzy są przeciwnikami nowych przepisów forsonowanych przez PiS.

- Ta ustawa jest potrzebna, jest konieczna, jest co do pewnych zarysów i zasad zgodna z tym, co obserwujemy w porządkach europejskich i mamy prawo ukształtować te zasady według polskiego modelu sądownictwa - przekonywał z kolei senator PiS Marek Pęk.

Wczoraj na prośbę marszałka Senatu doszło do jego spotkania z prezydentem. Tematem rozmowy miały być nowe przepisy, które chce wprowadzić PiS. - Rozmowa prezydenta Andrzeja Dudy i marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego dotyczyła potrzeby reformy wymiaru sprawiedliwości. Nie dotyczyła żadnych kwestii szczegółowych związanych z treścią noweli ustaw sądowych - poinformował wiceszef Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha.

Prezydent Andrzej Duda już w grudniu 2019 r. sygnalizował, że podpisze ustawę. ©

CBA schwytało jednego z bossów mafii lekowej

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudziński@polskapress.pl

Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali w Warszawie kolejną osobę z tzw. mafii lekowej. Grupa przestępcza w ciągu niecałego 1,5 roku skupiła nielegalnie leki o wartości 50 milionów złotych.

Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało obcokrajowca, który posiada podwójne obywatelstwo - izraelsko-brytyjskie.

Jak informuje CBA, śledztwo wykazało, że zatrzymany, wraz z innymi osobami, kierował zorganizowaną grupą przestępczą, której członkowie między innymi wystawiali i poświadczali się poświadczającymi nieprawdę dokumentami, a także zbywali z ogólnodo-

stępnych aptek do hurtowni farmaceutycznych produkty lecznicze, które następnie trafiały poza granice Polski.

Rozbita przez Delegaturę CBA w Białymstoku grupa od stycznia 2017 r. do maja 2018 r. skupiła w ten sposób leki o wartości ponad 50 milionów złotych.

Teraz mężczyzna zostanie przewieziony do siedziby Prokuratury Krajowej w Białymstoku, gdzie zostaną mu przedstawione zarzuty dotyczące m.in. udziału i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą.

Biuro przypomina, że w tej samej w marcu i kwietniu 2019 r. zostało zatrzymanych 10 osób związanych zarówno z hurtowniami farmaceutycznymi, jak też właścicieli aptek współpracujących z grupą. Zarzuty w sprawie przedstawiono 18 osobom. ©

Wysoka kara dla Volkswagena

Warszawa

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Ponad 120 mln zł - tyle wynosi kara nałożona przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na Volkswagen Group Polska za tzw. aferę dieselpate. Volkswagen przez kilka lat wprowadzał klientów w błąd - zaniżał rzeczywiste wartości emisji spalin w sprzedawanych samochodach i nie uznawał reklamacji.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zakończył w tym tygodniu postępowanie przeciwko Volkswagen Group Polska i postanowił ukarać koncern.

120 607 288 złotych - to najwyższa kara w historii Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nałożona

za naruszenie praw konsumentów.

- Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest kolejnym organem ochrony konsumentów w Europie, który wydał decyzję w tej sprawie. Volkswagen manipulował wskaźnikami emisji spalin i wprowadzał konsumentów w błąd, twierdząc, że jego pojazdy są przyjazne środowisku. Rośnie świadomość ekologiczna Polaków, więc wiele osób mogło celowo wybierać samochody, które emitują mniejsze ilości szkodliwych substancji - przekonuje Marek Niechciał, prezes Urzędu.

„Koncern Volkswagen stosował w samochodach Volkswagen, Audi, Seat i Skoda produkowanych po 2008 r. oprogramowanie do sterowania silnikami EA 189 EU 5. W warunkach testowych poz- walało ono zaniżać wartości

emisji tlenków azotu. To oprogramowanie rozpoznawało, że samochód znajduje się na stanowisku kontrolnym i obniżało emisję tlenków azotu. Podczas normalnej jazdy była ona wyższa. Wartości te znacznie odbiegały od tych deklarowanych konsumentom w materiałach reklamowych i w dokumentach homologacyjnych. Zostali oni



Rozstrzygnięcie UOKiK nie jest prawomocne i przysługuje od niego odwołanie

więc wprowadzeni w błąd. Co więcej, koncern wystosował wytyczne dla dealerów, zgodnie z którymi mieli oni nie uwzględniać zasadnych reklamacji konsumentów związanych z poziomem emisji tlenków azotu” - czytamy w komunikacie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Rozstrzygnięcie urzędu nie jest prawomocne, ponieważ przysługuje od niego odwołanie do sądu. Po uprawomocnieniu konsumentom będą mogli powoływać się na decyzję Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów np. w sądach i przy składaniu reklamacji.

Przed polskim organem swoje postępowanie zakończył m.in. włoski urząd, który nałożył łącznie na Volkswagen AG i Volkswagen Group Italia pięć mln euro kary. ©

Rekordowe odszkodowania dla rodzin ofiar zestrzelenia

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl



Teheran

Iran może zapłacić znacznie większe odszkodowanie za zestrzelony samolot niż USA wypłaciły za zniszczenie irańskiej maszyny w 1988 r., pisze „Newsweek”.

Iran zmuszony do przyznania się do odpowiedzialności za zestrzelenie lotu 752 linii Ukraine International Airlines stoi teraz w obliczu żądań odszkodowania od rodzin zabitych i reprezentujących je rządów.

Boeing 737-800 zestrzeliła irańska rakietą wkrótce po starcie z lotniska w Teheranie. Kilka godzin wcześniej Iran ostrzelał rakietami bazy amerykańskie w Iraku. Irańscy wojskowi byli w stanie pogotowia i prawdopodobnie błędnie ocenili samolot ukraiński jako maszynę wroga. Iran początkowo informował, że samolot runął z powodu awarii technicznej, jednak informacje wywiadów USA i Kanady zmusiły Teheran do przyznania się do winy. Zginęły wszystkie 176 osób, które były na pokładzie maszyny, w tym 82 Irańczyków i 57 Kanadyjczyków oraz obywatele Ukrainy, Szwecji, Afganistanu i Wielkiej Brytanii.

Kanada, Ukraina i Stany Zjednoczone już zażądały, aby Iran



Zwykli Irańczycy bardzo przeżywają zestrzelenie i pamiętają o upamiętnieniu ofiar

TRUDNE PROCESY

Procesy o odszkodowanie po katastrofach lotniczych są zwykle bardzo trudne i ciągną się latami. Choć Iran przyznał się do winy, to jednak nie można wykluczyć, że będzie starał się pomniejszyć swoją winę, będzie na pewno wskazywał tło dramatu, napięcie przed spodziewaną amerykańską ripostą po ataku Teheranu na bazy USA w Iraku itp. Choć sam Iran zapewnia, że ukarani zostaną wszyscy winni zestrzelenia ukraińskiego boeinga i zadośćuczyni rodzinom tych, którzy zginęli, to finał sprawy jest odległy i niepewny.

wypłacił odszkodowania rodzinom ofiar katastrofy. W 2014 roku doszło do podobnego dramatu, kiedy nad Ukrainą zestrzelono malezyjskiego Boeinga, zginęło prawie 300 osób. W tym wypadku jednak ani Rosja, ani wspierani przez nią separatyści nie przyznali się do winy.

Obecna sytuacja przypomina przez amerykański krążownik USS Vincennes w roku 1988 irańskiego samolotu. Zginęło wtedy 290 osób. Amerykańscy marynarze błędnie zidentyfikowali irańską maszynę jako samolot wroga i zestrzelili go.

Choć Stany Zjednoczone nigdy nie przyznały się do winy ani nie przeprosiły za katastrofę, to Waszyngton zapłacił Iranowi w ramach ugody 131,8 mln dolarów. Z tego 61,8 mln dolarów

stanowiła rekompensata dla rodzin irańskich ofiar.

Steve Marks, adwokat z Miami i partner w Podhurst Orseck bierze udział w procesie o odszkodowanie rodzinom ofiar jednej z katastrof Boeinga 737 Max-8. Jak mówi „Newsweekowi”, jest jeszcze za wcześnie przewidywać, w jakiej wysokości odszkodowanie zapłaci Iran za zestrzelenie ukraińskiego Boeinga.

Zdaniem Marksa, incydent w 1988 r. nie ustanowił precedensu, bo każda sytuacja jest inna, wyjątkowa. Dodał jednak, że z różnych powodów spodziewałby się większych odszkodowań w tej sprawie.

Ten prawnik nie wyklucza, że kraje, z których pochodziły ofiary katastrofy wniosą pozwy do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Przypomina, że to właśnie dzięki temu organowi USA zgodziły się zapłacić Iranowi odszkodowanie po zestrzeleniu samolotu w roku 1988. Jego zdaniem najlepszym rozwiązaniem byłoby mówienie przez zainteresowane państwa jednym głosem w tej sprawie.

Ne wiadomo jeszcze, jakie kancelarie prawnicze podejmą się reprezentować rodziny ofiar w sądzie. Choć sam Iran zapewnia, że ukarani zostaną wszyscy winni zestrzelenia ukraińskiego boeinga i zadośćuczyni rodzinom tych, którzy zginęli, to finał sprawy jest odległy i niepewny. ©

Podejrzany o gwałcenie ministranta dostał pracę w... kurii

Poznań

Łukasz Cieśla
lukasz.ciesla@polskapress.pl

Wydalony z kapłaństwa ksiądz Krzysztof G., z prokuratorskimi zarzutami molestowania i gwałcenia ministranta z Chodzieży, dostał pracę w poznańskiej kurii. Chodzi o tego samego księdza, w sprawie którego poznańska kuria i abp Stanisław Gądecki odmawiali współpracy z prokuraturą.

O tym, że podejrzany o gwałty były ksiądz Krzysztof G. dostał pracę w poznańskiej kurii, napisała „Gazeta Wyborcza”. Jak wynika z artykułu, od grudnia 2018 roku Krzysztof G. jest magazynierem w diecezjalnym archiwum akt dawnych. Pracę dostał tuż po tym, jak kościelne instytucje wydały go z kapłaństwa za molestowanie ministranta Szymona.

Na łamach „Wyborczej” rzecznik kurii ksiądz Maciej Szczepaniak przekonuje, że były ksiądz Krzysztof G. dostał tymczasową pracę w archiwum aż do znalezienia innego zatrudnienia, nie ma kontaktów z dziećmi i jest to forma społecznej prewencji. Ta „tymczasowa praca” trwa już kilkanaście miesięcy.

W okresie, gdy był już ksiądz Krzysztof G. pracuje w poznańskiej kurii, abp Stanisław Gądecki i inni księża odmawiali współpracy z chodzieską prokuraturą. Nie chcieli przekazać śledczym materiałów z zakończonego postępowania kanonicznego, które doprowadziło do usunięcia Krzysztofa G. z kapłaństwa. Wskazywali różne powody: zasłanianie się niepamięcią spowodowaną np. braniem leków, sekretem papieskim, konkordatem, tajemnicą zawodową. W czerwcu ubiegłego roku sąd w Chodzieży prawomocnie zwolnił abpa Stanisława Gądeckiego z tajemnicy zawodowej. Poznańska kuria wówczas ogłosiła, że dokumentów w sprawie

wydalonego księdza nie ma, bo przecież przekazała je do Watykanu.

Prokuratura z Chodzieży nie zamierzała odpuszczać, ale wtedy przyszło polecenie „z góry”, czyli z Prokuratury Krajowej. Uznała ona, że przeszką w poznańskiej kurii lub domaganie się dokumentów z Watykanu nie jest konieczne. Prokuratura Krajowa stwierdziła, że wystarczające są te dowody, które do tej pory zebrala prokuratura z Chodzieży.

W grudniu 2019 r. chodzieska prokuratura postawiła byłemu księdzu zarzuty. Krzysztof G. jest podejrzany o wielokrotne gwałty na ministrancie Szymonie w latach 2002-2013. Przemocą lub podstępem miał doprowadzać chłopca do stosunków seksualnych. Jest podejrzany także o molestowanie seksualne by-

Poznańska kuria zna sprawę od 2015 roku. Wtedy Szymon powiadomił poznańską kurię o zachowaniach księdza Krzysztofa G.

łego ministranta, czego mógł się dopuścić już w 2001 roku, gdy Szymon nie miał jeszcze ukończonych 15 lat.

Poznańska kuria zna sprawę od 2015 roku. Wtedy Szymon powiadomił kurię o zachowaniach księdza Krzysztofa G. W styczniu 2016 roku, pod pretekstem choroby, ksiądz Krzysztof G. został odwołany ze swojej ostatniej parafii. Ale kuria pozwalała mu pracować - chodził po kołędzie w jednej z parafii w Śremie. Pozwolono mu także odprawić mszę świętą w poznańskiej katedrze z okazji 25. rocznicy święceń kapłańskich. W 2018 roku ksiądz, który „tymczasowo” pracuje w diecezjalnym archiwum, został usunięty z kapłaństwa. ©

Paliwo zrzucane z samolotu lądującego awaryjnie chlusnęło na uczniów na ziemi

Los Angeles

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Nietypowa i groźna sytuacja miała miejsce w rejonie Los Angeles, kiedy samolot amerykańskiej linii Delta musiał przerwać lot do Szanghaju, by wrócić natychmiast na lotnisko.

Piloci musieli zrzucić ogromne ilości paliwa, w wyniku czego co najmniej 56 dzieci oraz dorosłych zgłosiło podrażnienia skóry i płuc w kilku szkołach.

Wśród osób przebywających na zewnątrz i ucierpiały, byli uczniowie i nauczyciele ze szkoły Park Avenue Elementary, gdy na plac zabaw spadło paliwo. Sky Cornell ze straży pożarnej mówił, że 20 dzieci i 11 dorosłych z tej szkoły badali lekarze, nikt nie był jednak hospitalizowany. Szkoła znajduje się



Awaryjne lądowanie często oznacza też zrzucenie paliwa

w obrębie ścieżki lądowania, 20 km na wschód od lotniska w miejscowości Cudahy.

Henry Narvaez ze straży Pożarnej w LA mówił, że paliwo rozproszyło się, zanim dotarło

na ziemię. Dodał, że nic łatwego nie pozostaje w powietrzu ani na ziemi.

Niedługo po starcie lotu 89 ze 149 pasażerami i 16 członkami załogi z Los Angeles do Szanghaju wystąpił problem z silnikiem, co wymagało szybkiego powrotu na lotnisko. Samolot wylądował bezpiecznie po zrzuceniu paliwa, gdyż lądowanie z pełnymi zbiornikami doprowadziłoby do przełamania się Boeinga 777.

Procedury wymagają zrzucania paliwa na wyznaczonych niezamieszkałych obszarach, zwykle na dużych wysokościach, aby paliwo rozpyliło się, zanim dotrze do ziemi.

Uczniowie i pracownicy wielu szkół, którzy przebywali wówczas na placach zabaw, zostali spryskani paliwem i wdychali jego opary. Natychmiast wezwano ratowników medycz-

nych, bo zgłaszano podrażnienia skóry i problemy z oddychaniem.

- Tak się bałem - mówił 11-letni uczeń Marian Torres. Kiedy weszliśmy do szkoły, moje oczy zaczęły swędzieć.

Problemy boeinga 777 zaczęły się po starcie, gdy piloci dostali sygnał o problemach sprężarki, co miało wpływ na pracę prawego silnika. Piloci powiadomili kontrolę ruchu lotniczego i zawrócili do Los Angeles.

Maszyna leciała w 12-godzinny lot do Szanghaju, więc załadowano ją paliwem „pod korek”. Przekraczało to bezpieczną masę do lądowania. Piloci zaczęli zrzucać paliwo na wysokości około 2500 metrów, ale potem kontynuowali zrzucanie, gdy samolot zbliżał się do lotniska. Samolot wylądował bez problemów. ©



Poznańska kuria i abp Stanisław Gądecki odmawiali współpracy z prokuraturą w tej sprawie



Gen. Bułak-Bałachowicz (w środku w gronie swoich oficerów) wzbudzał popłoch wśród bolszewików. Jego największy sukces to zdobycie Pińska w 1920 roku

Kodeks Bożewicza, śmierć pod „Szronem” i kmicicowa kompania gen. Bałachowicza

Wiesław Pierzchała
w.pierzchala@dziennik.lodz.pl

II Rzeczpospolita

Co łączy „Kodeks honorowy” Władysława Bożewicza, „Elementarz” Mariana Falskiego, sławny Dom Mody Bogusława Hersego, znaczek Ligi Morskiej i Kolonialnej, pamiątkowy Krzyż Waleczności ustanowiony przez legendarnego kresowego zagończyka gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza, hasło reklamowe stulecia „Cukier krzepi” i obraz „Szron” w „Zachęcie”, pod którym zastrzelono prezydenta Gabriela Narutowicza? Odpowiedź jest prosta – II Rzeczpospolita.

Na znakomity pomysł wpadli Andrzej Fedorowicz i wydawnictwo Fronda. Efektem jest bogato ilustrowana książka „Druha Rzeczpospolita w 100 przedmiotach” będąca panoramą ciekawszych postaci, zdarzeń, zjawisk i, oczywiście, tytułowych przedmiotów. Polacy nade wszystko ce-

nili sobie honor, więc pojedynki na tzw. ziemi deptanej od dawna były na porządku dziennym. Niestety, brakowało fachowego poradnika kto, kogo i kiedy może wyzwąć do walki na broń białą lub palną. To istotne uchybienie z powodzeniem nadrobił Władysław Bożewicz, który w 1919 r. wydał „Kodeks honorowy”. Był to strzał w dziesiątkę. Poradnik okazał się prawdziwym bestsellerem i w II RP miał aż dziewięć wydań. Autor był stworzony do napisania takiego dzieła, bo był jednocześnie oficerem i prawnikiem. Na dodatek potrafił precyzyjnie wyjaśnić, w jakich sytuacjach za zniewagę należy odpłacić szablą lub pistoletem. Oczywiście mogły to uczynić jedynie osoby mające zdolność honorową. Z tego grona byli wykluczeni wszelkiej maści kapusie, dezterzy, paszkwilanci i panowie będący na utrzymaniu swoich kochanek. Amatorem pojedynków był m.in. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, czyli – jak mawiał Antoni Słonimski – „piękny Bolek: ulubieniec Cezara i bożyszcze Polek”. Pewnego dnia został komendantem garnizonu warszawskiego i o pojedynkach musiał zapomnieć, bo do jego nowych obo-

wiązków należało... ściganie pojedynekowiczów. Najśłynniejszy pojedynek odbył się w ulubionym miesiącu Czesława Miłosza, czyli w październiku 1934 r. w Wilnie. Podczas starcia na szable posiekali się wzajemnie, acz niegroźnie, dwaj sławni adwersarze: publicysta i konserwatysta Stanisław Cat-Mackiewicz oraz postępowy wierszopis Witold Hulewicz, dyrektor wileńskiej rozgłośni i prezes lokalnego oddziału Związku Literatów.

Jednym z najlepszych szkolnych podręczników w Polsce i na świecie był „Elementarz” Mariana Falskiego, pedagoga spod Słucka na Kresach. Był wydawany w latach 1921–1982, czyli przez ponad 60 lat (!), co jest światowym rekordem. Jego bohaterką została Ala mająca kota. W świecie realnym była nią córka przyjaciół autora, Alina Margolis, która, gdy dorosła, została lekarzem i żoną Marka Edelmana, jednego z przywódców powstania w getcie warszawskim.

Po wojnie w mrocznych czasach stalinowskich autorem ilustracji w „Elementarzu” był znakomity przedwojenny artysta, autor ciągle „żywego” logo LOT-u – Tadeusz Gronowski. Jakimis-

cudem w swej twórczości prze-mycił domy w kształcie dworców z kolumnami, które przez ówczesne władze, jako obce klasowo, zostały wyklęte i skazane na zagładę. Dla odmiany ilustrator nie uniknął typowej politgramoty z pochodem 1-majowym oraz portretami Bieruta, Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

„Dlaczego Warszawa uchodzi za Paryż Północy? Bo jej mieszkańcy ubierają się w Domu Mody Bogusława Herse” – głosiło hasło reklamowe najśłynniejszego i najbardziej prestiżowego przed wojną sklepu odzieżowego. Mieścił się on w luksusowej – wypelnionej antykami i dywanami – kamienicy przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. O jego klasie najlepiej świadczy fakt, że ubierały się w nim żony ministrów, oficerów i bankierów oraz gwiazdy filmowe i celebrytki z Hanką Ordonówną i miss Polonią Zofią Batycką ze Lwowa, niedoszłą żoną Jana Kiepury. To właśnie ten salon odzieżowy „zagrał” w znanej komedii Michała Waszyńskiego „Jego ekscelencja subiekt” z Iną Benitą i Eugeniuszem Bodo. I jeszcze ciekawostka: żoną jednego z właścicieli domu mody była

Helena Herse, córka fabrykanta Oskara Kindlera, budowniczego wspaniałego pałacu w Ksawerowie koło Łodzi.

Gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz to legendarny kresowy zagończyk. Bez przebaczenia i miłosierdzia tępił bolszewików, którzy, słysząc jego nazwisko, wpadali w popłoch i dawali fugas chrustas. Dowodził oddziałem desperatów różnych wyznań i narodów. Była to prawdziwa „kmicicowa kompania”. Żołnierze go kochali. Dla niego byli gotowi skończyć w ogień. Wiosną 1920 r. podczas pamiętnego 700-kilometrowego rajdu gen. Bałachowicz przebił się z Estonii do Dyneburga. Walczył na Kresach, na których odniósł swój największy sukces. Zdobył stolicę Polesia – Pińsk, w którym wziął do niewoli cały sztab 4. armii

Sławny „Elementarz” Mariana Falskiego, rodem z Kresów, był wydawany przez ponad 60 lat, co – jeśli chodzi o podręczniki – jest światowym rekordem

sowieckiej oraz 400 oficerów, 2 tys. żołnierzy, tudzież 280 wagonów z bronią, amunicją i prowiantem. To właśnie on ustanowił poszukiwaną dziś przez kolekcjonerów odznakę pamiątkową dla swoich żołnierzy. Był to biały krzyż z tarczą pośrodku, na której można dostrzec trupa czaszkę oraz skrzyżowane miecz i buławę.

Zupełnie inny znaczek – z żaglowcem – miała potężna Liga Morska i Kolonialna, która powstała w 1930 r. i liczyła prawie milion członków. Na jej czele stał zaufany piłsudczyk – gen. Gustaw Orlicz-Dreszer. Liga opiewała tematykę morską oraz kupowała grunty w tak dalekich krajach, jak Liberia, Angola i Brazylia. Sprowadzała tam polskich osadników, którzy zakładali farmy i plantacje. Bywało, że Liga nawarzyła piwa, które musiała wypić nasza dyplomacja. Tak było w przypadku Liberii w Afryce, gdzie Liga nie tylko nabyła ziemię, lecz także – zapewne wskutek ułańskiej fantazji jej szefa – nawiązała po kryjomu... stosunki dyplomatyczne i wymieniła się konsułami, o czym nasz MSZ nie miał zielonego pojęcia. Nic więc dziwnego, że min. Beck był szczerze zdumiony, gdy dowiedział się o tym od zachodnich dyplomatów podczas spotkania w Genewie. Niebawem w centrali MSZ w Warszawie pojawił się czarnoskóry jegomość i zapytał rzeczowo, ile będzie zarabiał jako konsul Liberii. Aby zapobiec skandalowi i kompromitacji władz II RP, nasi decydenci postanowili, że – jak po latach wspominał Wiktor Tomir Drymmer, szara eminencja naszej dyplomacji – przybysz z Afryki będzie dostawał 600 zł na miesiąc. I tak było do wybuchu II wojny światowej.

„Cukier krzepi” – to zapewne najśłynniejszy polski slogan reklamowy. Jego autorem był znany pisarz Melchior Wańkowicz. Za te dwa słowa zainkasował 5 tys. zł, za co można było kupić niezłej klasy samochód. Płatnikiem był Związek Cukrowników Polskich, który w 1931 r. ruszył z ofensywą reklamową. Chodziło o to, że wciąż spadał popyt na ten biały specjał. Przyczyną był kryzys ekonomiczny i koszmarnie wysoka cena cukru, który – z powodu wyśrubowanej akcyzy – kosztował aż 1,56 zł za kg, czyli 16 zł w obecnych realiach.

Wszyscy wiemy, że prezydent Gabriel Narutowicz został zastrzelony podczas zwiedzania wystawy malarstwa w stołecznej Zachęcie. Natomiast mało kto wie, że w chwili, gdy padły trzy strzały z browninga, podziwiał obraz Teodora Ziomka „Szron”, czyli nastrojowy pejzaż zimowy ze śniegiem, płotem, drzewami i światłocieniami. Jego autor to ceniony malarz wywodzący się ze Skierzwie, który dał się poznać jako uczeń mistrza Jana Stanisławskiego. ©

dr hab. Lech Królikowski
redakcja@polskatimes.pl

Recenzja

Rzeczpospolita Szlachecka, tak jak większość państw Europy tego okresu, była państwem feudalnym, ale o bardzo mocno spłaszczonej strukturze społecznej.

Pomijając kler wyznań chrześcijańskich, społeczeństwo naszego państwa to lud i szlachta, która w Rzeczypospolitej była nadzwyczaj liczna. W dużym uproszczeniu zakłada się, że stanowiła ok. 10 procent mieszkańców państwa. Przemiany polityczno-społeczne, głównie po II wojnie światowej sprawiły, że obecnie znaczna część polskiego społeczeństwa czuje się w mniejszym, lub większym stopniu związana ze stanem rycerskim. Stąd, m.in. duża popularność literatury na ten temat.

Teoretycznie wszyscy członkowie stanu szlacheckiego byli sobie równi, co podkreślała formuła określająca polskiego monarchę: *Primus Inter pares* (Pierwszy wśród równych). Ze względu na deklarowaną równość – w Rzeczypospolitej, praktycznie nie istniały własne tytuły arystokratyczne, jeśli nie liczyc licznych kniaziów w Wielkim Księstwie Litewskim, potomków Gedyminowiczów, Rurkowiczów, czy arystokratów i chanów tatarskich.

Wspomniane dziesięć procent, to ludność o rodowodzie udokumentowanym, ale także ogromna rzesza ludzi, którzy uznali, że należą do szlachty, i szlachtą stawali się niejako przez „zasiedzenie”. Brak w naszym państwie (przez długi czas) prawnych form związanych z dowodzeniem szlachectwa, sprawił, że podszywanie się pod szlachtę było dosyć częste, co oczywiście budziło niezadowolenie znacznej części herbowych. Świadczy o tym m.in. słynna praca Waleriana Nekandy Trepi z 1626 roku, pod tytułem: *Liber generationis plebeorum* (Księga rodów plebejskich, zw. też *Liber Chamorum*, dosłownie – Księga Chamów). Autor wymienił w niej 2534 nazwiska, których właściciele (jego zdaniem) nie mieli podstaw przynależności do stanu szlacheckiego.

Książka Marcina Rosołowskiego i Arkadiusza Bińczyka – mająca bardzo staranną formę edytorską – zawiera 31 haseł-biogramów, w tym dwu osób nie należących do stanu rycerskiego. Jednym z nich jest Kasper Niesiecki (1682-1744) – autor Herbarza pol-



Obraz „Jeździec polski” Rembrandta, powstały w 1655, przedstawia młodego szlachcica

Jak powstała i upadła Rzeczpospolita Szlachecka

skiego, którego pełna, dziesięciotomowa edycja ukazała się w Lipsku w latach 1839-1846. Niesiecki był jezuitą, który w swoim życiu przebywał w bardzo wielu miejscach na terenie Rzeczypospolitej, co dało mu możliwość zebrania dokumentacji do swego dzieła. Na podstawie przestudiowanych archiwaliów napisał pracę uważaną do dnia dzisiejszego za najlepszą genealogię polskiej szlachty. W pracy tej znalazło się wiele nazwisk, a inne zostały opisane,

nie tak, jak niektórzy oczekiwali. Spowodowało to, że Niesiecki był atakowany przez licznych, także fizycznie. Z tego powodu musiał np. przenieść się z Krasnegostawu, gdzie przebywał, do Lwowa. Gdy trudno było udowodnić mu przekłamania, to głównym zarzutem stało się „plebejskie” pochodzenie autora.

Pomimo formalnej równości, szlachta polska była niezmierznie zróżnicowana, głównie pod względem majątko-

wym. Obok wielkich posiadaczy ziemskich występowała ogromna rzesza drobnej szlachty, niekiedy bez żadnego majątku. Byli to jednak ludzie wolni, zazwyczaj „wykształceni”, a także dysponowali pełnią praw obywatelskich. Chętnie zaciągali się na służbę w wojsku, nie zawsze królewskim. Drobna szlachta była solą w oku caratu, albowiem stanowiła podstawową kadrę kolejnych powstań i niepokojów. Rosjanie w tej grupie ludności upatrywali swojego

głównego wroga na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Robili wszystko aby pozbyć się jej, o czym przejmująco pisał francuski historyk Daniel Beauvois (Polacy na Ukrainie 1831-1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie, Paryż 1987; Trójkąt ukraiński, szlachta, carat i lud na Wołyniu i Podolu, Lublin 2005). Rezultaty działań przeciwko tej grupie w Królestwie Polskim (wg stanu na ok. 1895 r.) przedstawił warszawski generał-gubernator Paweł Szuwałow w raporcie dla cara Mikołaja II.

Napisał, m.in.: „Mówiąc o stanie szlacheckim i ziemiańskim w tutejszym kraju należy zauważyć, że tylko ich wyższe warstwy, czyli arystokracja, zaczynają powoli wykazywać w stosunku do rządu pożądaną rozsądek, odstępując powoli od nieziszczalnych polsko-narodowych mrzonek. Do tej politycznie trzeźwiejącej klasy przyłącza się jednak liczna ziemiańska szlachta, której część prawie już zrównała się ze stanem chłopskim”. Warto więc zauważyć, że władze rosyjskie z całą świadomością zastosowały rzymską maksymę: „dziel i rządź”.

Upadek Rzeczypospolitej Szlacheckiej był efektem ustroju, anarchii, i braku poszanowania władzy

Przez prawie wiek prowadzili politykę zbliżenia z polską arystokracją i ziemiaństwem, a po 1864 r. – także z polskimi włościanami.

Przedstawiciele „krakowskiej szkoły historycznej”, m.in. Walerian Kalinka uważali, że upadek Rzeczypospolitej Szlacheckiej był efektem wadliwego ustroju, anarchii, prywaty i braku poszanowania władzy państwowej wśród szlachty, szczególnie tej najbogatszej – magnatów. Pogląd ten reprezentowało także powstałe wówczas ugrupowanie stańczyków. Trzeba zauważyć, iż takie spojrzenie na narodowe dzieje szczególnie odpowiadało polskim komunistom, którzy w tym duchu przedstawiali naszą historię w okresie Polski Ludowej, a więc przez prawie pół wieku.

Czytając – bardzo interesującą i dobrze napisaną – książkę Rosołowskiego i Bińczyka odniosłem wrażenie, że jest ona próbą przecięcia utrwalanego przez pokolenia poglądu o destrukcyjnej roli ziemiaństwa i arystokracji. Próba ważną i potrzebną! Autorzy zaprezentowali w książce liczne postaci z tego kręgu, które działały na rzecz społeczeństwa.

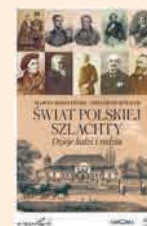
W biogramie Feliksa Sobańskiego napisano, m.in.: „Nie żałował on czasu na działalność w różnych towarzystwach i organizacjach ani nie skąpił środków na budowę kościołów, rozwój edukacji czy pomoc chorym i potrzebującym”. W biogramie Edwarda Krasieńskiego, fundatora wspólnie Biblioteki Ordynacji Krasieńskich na Okólniku w Warszawie, napisano m.in.: Edward Krasieński sprzedał więc Radziejowice będące jego osobistymi (niewchodzącymi w skład ordynacji) dobrami i za te pieniądze zakupił plac w Warszawie przy ulicy Okólnik. (...) Koszty budowy pochłonięły olbrzymią sumę 2 milionów złotych, czyli, z grubsza szacując, na dzisiejsze pieniądze jakieś 15 milionów złotych”. W biogramie kresowego utopisty Ignacego Jerzego Scibor-Marchockiego podano, m.in.: „Ufundował szpital, aptekę, dom sierot i zaczął zbudować wygodny zajazd dla podróżnych. Zbudował fabrykę powozów, założył hodowlę jedwabników”.

Książka Marcina Rosołowskiego i Arkadiusza Bińczyka jest zbiorem biograficznych artykułów cieszących się dużą poczytnością na łamach dziennika „Polska Times”. Teksty te skorygowane i uzupełnione tworzą rodzaj małej encyklopedii polskiego ziemiaństwa i arystokracji. W posłowie Autorzy napisali, m.in.: „Są tu (...) postaci szlachetne, bez reszty poświęcone sprawie polskiej, roztropni przedsiębiorcy, zapaleni kolekcjonerzy i badacze, lecz trafiają się również osoby, które już we współczesnych budziły żywe kontrowersje. Wszyscy jednak byli osobowościami nietuzinkowymi, wartymi, by i dzisiaj o nich pamiętać. Są oni częścią nie tyle historii polskiego ziemiaństwa, ale po prostu – historii Polski.

Nic dodać, nic ująć!

Autor recenzji jest profesorem akademickim, autorem kilkunastu książek historycznych, działaczem samorządowym. Jest też pierwszym burmistrzem warszawskiego Mokotowa w III RP. Przez wiele lat był prezesem Towarzystwa Miłośników Warszawy, dziś pełni te funkcje honorowo.

KSIĄŻKA



Marcin Rosołowski,
Arkadiusz Bińczyk
Świat polskiej szlachty.
Dzieje ludzi i rodzin
Wyd. FUND.IM.XBW IGN



FOT. ŁUKASZ GDAK

Ptasia grypa, ASF, szalone krowy i inne. Skąd wzięły się te wszystkie choroby?

Sławomir Skomra
slawomir.sikora@polskapress.pl



Zwierzęta

Ptasia grypa była znana już wieki temu. Afrykański pomór świń zaczął się od guźców, a brytyjskie krowy „oszalały” zaledwie 35 lat temu.

Gazowanie zwierząt, usuwanie padłych sztuk i wywożenie ich do zakładów gdzie mają zostać zutylizowane. Dokładnie wysprzątane kurniki. Całe miejscowości odcięte od świata, dojazdu do nich strzeże policja. To obrazek z okolic Lubartowa, gdzie w ostatnim dniu 2019 roku potwierdzono występowanie wirusa ptasiej grypy.

Wirusa wykryto też w powiecie krasnostawskim i w jednej miejscowości w Wielkopolsce. Co gorsza ptasią grypę zdiagnozowano nie tylko na fermach drobiu, ale też u dzikiego ptactwa.

Służby sanitarne podkreślają, że ta wersja wirusa czyli H5N8 nie jest groźna dla ludzi.

– To jest zmienny wirus. Bierzemy pod uwagę, że może się zmienić w niebezpieczny dla człowieka – mówił jednak Paweł Piotrowski, wojewódzki lekarz weterynarii.

Nawet jeśli wirus nie przekształci się w groźną dla człowieka formę, to już wiadomo, że spowoduje pokaźne straty w krajowym przemyśle drobiarskim.

ASF i BSE

Dziś wszyscy żyjemy ptasią grypą, ale chorób zwierzęcych, które mają bardzo poważne skutki dla ludzi jest dużo więcej.

Przecież Polska nie uporała się jeszcze z afrykańskim pomorem świń (ASF), który roznoszą dziki i który wkłada się do chlewni. Teraz akurat wirus przycichł, jak zwykle o tej porze roku, ale i tak co jakiś czas pojawiają się doniesienia o kolejnych przypadkach wykrycia ASF.

Według danych Głównego Inspektoratu Weterynaryjnego do połowy grudnia 2019 roku wykryto w Polsce 2,2 tysiąca przypadków ASF.

Kiedy mówimy o chorobach zwierząt, trzeba wspomnieć o tej, która bardzo poważnie zagraża Europie. To choroba szalonych krów (BSE).

Zaczęła się w 1985 r. w Wielkiej Brytanii, a jej szczyt przypadł na rok 1992. Wtedy na wyspach wykryto prawie 40 tys. przypadków BSE.

Gdy okazało się, że tą chorobą mogą zarazić się ludzie i dla nas jest ona śmiertelna, brytyjskie władze zarządziły masową likwidację stad.

W Polsce pierwsze chore zwierzę zdiagnozowano w 2002 roku. Epidemii nie było. Tak

samo jak nie nastąpiła ona w 2019 r., gdy BSE wykryto w hodowli w Mirsku w powiecie łwóweckim na Dolnym Śląsku.

Wielka akcja

Ale skąd biorą się takie choroby i dlaczego są groźne dla człowieka? Czy po zjedzeniu mięsa chorego osobnika można się zarazić? Właśnie z takimi pytaniami dzwonili ostatnio czytelnicy do redakcji Czytelniczki „Kurier Lubelski”, gdy media poinformowały o wykryciu H5N8 pod Lubartowem.

Ptasia grypa nie jest nowym zjawiskiem. Dziesiątkowała stada ptaków już przed wiekami. Wspominał o niej Hipokrates w 412 r. p.n.e.

Najbardziej zjadliwa pandemia grypy była wywołana przez szczep H1N1 i miała miejsce latami 1918 - 1919. Została ochrzczone mianem „hiszpanki”, na całym świecie zmarło wówczas od 50 do 100 milionów osób.

Dopiero w 1933 roku po raz pierwszy udało się wyizolować wirus grypy i podzielono go na trzy typy:

A - zakaża ludzi, inne ssaki i ptaki; B - zakaża wyłącznie ludzi; C - ma najłżejszy przebieg, zakaża ludzi i świnie.

Ostatnio największe spustoszenie ten wirus wywołał w 2012 roku w Chinach, gdzie z powodu H5N1 zmarło 359 osób.

Od tego czasu wirus też pojawiał się na świecie, ale szybko re-

akcja służb medycznych nie pozwoliła zebrać śmiertelnego żniwa.

– Dotychczas przeciwko ptasiej grypie nie wynaleziono skutecznej szczepionki, którą można użyć w praktyce. Dlatego tak ważne jest zapobieganie poprzez wprowadzanie daleko idących środków ostrożności oraz przemyślane utrzymanie czystości i dezynfekcja – informuje firma Karcher, która produkuje urządzenia do dezynfekcji, a to właśnie jest kluczowe w walce z chorobą.

Kiedy ptasia grypa zostanie wykryta, jedynym możliwym rozwiązaniem jest niezwłoczna likwidacja stada – dodaje firma.

Kleszcze i dziki

ASF, czyli afrykański pomór świń to też ból polskich rolników. Wirus nie jest groźny dla ludzi, ale zabójczy dla trzody. Człowiek może zjeść takie mięso, ale odpowiednio przetworzone, bo wirus ginie w temperaturze 70 stopni Celsjusza. Nie są mu natomiast straszne niskie temperatury. Co więcej, wirus może przeżyć w truchle padłego dzika nawet trzy lata.

Po raz pierwszy o ASF świat usłyszał w 1921 roku, kiedy to w Kenii zaczęły masowo padać guźce. W miarę szybko okazało się, że nie jest to choroba, za którą winę ponoszą świnie i dziki. Naukowcy nie mają 100-procentowej pewności, ale przypuszczają, że zwierzęta zarażyły się

wirusem od afrykańskich kleszczy ornithodoros moubata, które pasożytują właśnie na skórze guźca. Krew tych zwierząt posłużyła jako wektor do rozwoju wirusa.

Potem wirus rozprzestrzenił się i dotarł do Europy. Naukowcy podejrzewają, że stało się to za sprawą kleszczy.

Prof. dr hab. Zygmunt Pejsak i dr Grzegorz Woźniakowski, którzy w 2015 roku przygotowali kompleksową informację o ASF informują, że Portugalii wykryto wirusa w 1957 roku. W Hiszpanii choroba zdarzyła się w 1960, a walka z nią trwała do 1995 roku. Na Sardynii walka z ASF trwa od 30 lat.

Jeśli chodzi o polskie przypadki, to naukowcy stwierdzają: – Nie ma wątpliwości, że źródłem wirusa są dziki, które przychodzą do nas z Białorusi.

Eksperci zauważają, że nie ma dziś lekarstwa na ASF, żeby go zwalczyć, trzeba podjąć radykalne kroki. Jednym z nich jest ograniczanie populacji dzików. Czyli ich wybiecie.

Brytyjskie krowy

Na tym tle choroba szalonych krów jest bardzo młoda.

– 5 lutego 1985 r. padła krowa, u której wcześniej występowały objawy chorobowe ze strony ośrodkowego układu nerwowego. Po bardzo wnikliwych badaniach pobranych próbek oraz badaniach kilkunastu innych krów, które w następnych mie-

siącach zachorowały bądź padły w listopadzie 1986 r., Centralne Laboratorium Weterynaryjne Ministerstwa Rolnictwa, Rybołówstwa i Żywności Wielkiej Brytanii ogłosiło oficjalnie rozpoznanie nowej choroby – gąbczastej encefalopatii bydła (bovine spongiform encephalopathy – BSE) – piszą w swojej pracy Henryk Lis, Krzysztof Górski z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

To był dramat dla brytyjskich rolników. Lis i Górski w swoim artykule przypominają: – Do maja 1988 r. stwierdzono 455 przypadków tej choroby, a w lipcu 1988 r. podano do wiadomości, że za jej przyczynę i szerzenie się odpowiedzialna jest mączka mięsno-kostna jako dodatek do karmy dla bydła. Wprowadzono wówczas zakaz karmienia bydła paszą z dodatkiem tej mączki. Chorobę stwierdzono również w Irlandii.

Przyczyna choroby nie jest do końca poznana. Powstało wiele teorii a jedna z nich wskazuje, że jej przyczyną są priony, czyli białkowe cząsteczki zakaźne. Znieustalonych przyczyn zmieniają swoją postać wywołując groźne objawy chorobowe. Co więcej, według wielu naukowców może to u ludzi spowodować nową wersję choroby Creutzfeldta-Jakoba. Jedną z teorii wskazuje, że można się zarażać jedząc mięso chorych zwierząt. ©

Fundacja Kamila Maćkowiaka na inaugurację Sceny Monopolis

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dziennik.lodz.pl



Teatr

„Śmierć i dziewczyna” to nowa premiera teatru Fundacji Kamila Maćkowiaka. Spektakl zainauguruje w najbliższy weekend działalność sceny w łódzkim kompleksie Monopolis.

Spektakl „Śmierć i dziewczyna”, na podstawie głośnego dramatu argentyńsko-chilijskiego pisarza Ariela Dorfmana (znakomicie zekranizowanego w 1994 roku przez Romana Polańskiego filmem z Sigourney Weaver, Benem Kingsleyem i Stuartem Wilsonem w rolach głównych), reżyseruje Waldemar Zawodniński. Występują Jowita Budnik (laureatka Orła za pierwszoplanową rolę w filmie „Plac Zbawiciela”, znana również m.in. z „Papuszy”, „Jezioraka”, „Cichej nocy”), Mariusz Słupiński i Kamil Maćkowiak. Premierowe pokazy w sobotę i niedzielę 18 i 19 stycznia na Scenie Monopolis (ul. Kopcińskiego 56/60), od godz. 19.

– Wybór właśnie tego tytułu, propozycji niełatwej, ma nas do pewnego stopnia określać – wyjaśnia Kamil Maćkowiak. – Podobnie zresztą, jak pozostałe premiery tego sezonu, czyli za-



FOT. JOANNA JAROS

Kamil Maćkowiak i Jowita Budnik podczas próby przedstawienia „Śmierć i dziewczyna”. Premiera spektaklu już w najbliższy weekend na Scenie Monopolis

prezentowana już „Wigilia” oraz przygotowywany monodram o Klausie Kinskim. Zależało mi, żeby pokazać widzom, iż jesteśmy i będziemy teatrem ambitnym, preferującym jakość, zapraszającym widzów do artystycznej podróży i stawiającym istotne pytania. Nie oznacza to oczywiście, że nie będziemy wystawiać komedii, ale nie

chcę, by przylgnęła do nas łatka teatru rozrywkowego.

Akcja spektaklu rozgrywa się w fikcyjnym państwie. Po kilkunastu latach faszystowskiej dyktatury pada reżim i powoli odradza się demokracja. Gerard (w tej roli Kamil Maćkowiak), były opozycjonista, jest prawnikiem i twarzą nowo powstającego rządu. Jego żona

Paulina (Jowita Budnik) kilkanaście lat wcześniej sama stała się ofiarą przemocy i brutalnych eksperymentów w trakcie internowania. Z psychicznej traumy nie może się podnieść do dziś. Oglądane wydarzenia toczą się w czasie jednej nocy. Gerard wraca do domu, Paulina czeka na niego z kolacją. Jest ulewa, w domku na odludziu,

w którym mieszkają, została zerwana elektryczność, wszystko zwiastuje zbliżające się niebezpieczeństwo. I wtedy do drzwi Pauliny i Gerarda puka gość (Mariusz Słupiński)...

Teatr Fundacji Kamila Maćkowiaka, po przenosinach z Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych, w nowym miejscu ma zintensyfikować swoje działania.

– Będziemy grali około 8-10 spektakli miesięcznie – wylicza Kamil Maćkowiak. – I przede wszystkim dla liczniejszej publiczności: w AOIA graliśmy dla maksimum 150 osób, w Monopolis natomiast widownia liczy

ności. Scena jest spektakularna, nowoczesna, to piękne miejsce, ale możemy na niej zachować klimat naszego teatru.

Na Scenie Monopolis będzie można zatem w najbliższym czasie zobaczyć takie tytuły wyprodukowane przez Fundację Kamila Maćkowiaka, jak „Wigilia”, „50 słów”, „Totalnie szczęśliwi”, „Diva Show”, „Cudowna terapia”, „Niżyński”. Premiera monodramu „Klaus” (dla którego punktem wyjścia jest autobiografia Klausa Kinskiego pt. „Ja chcę miłości”), w wykonaniu Kamila Maćkowiaka, zaplanowana jest na połowę maja.

– Myślę jednocześnie o kolejnych dwóch tytułach, które chciałbym zrealizować – dodaje Kamil Maćkowiak. – Moje życie jest teraz tak mocno skoncentrowane na naszym teatrze, że nie mam obecnie na siebie innego określenia, niż teatralny robotnik. Wspólnie z ludźmi z mojej fundacji w wyteżony sposób pracuję nad tym, żeby marka naszego teatru rosła w siłę, żebyśmy pozyskiwali nową widownię i to taką, która z nami zostanie.

Warto podkreślić, że plakat promujący przedsięwzięcie zaprojektował Michał Batory, jeden z najbardziej cenionych plakacistów, laureat wielu międzynarodowych nagród. Jego prace prezentowały galerie na całym świecie, między innymi Les Arts Décoratifs w Luwrze.

Wierzę w widza i teatr, dlatego mam odwagę proponować takie sztuki, jak właśnie „Śmierć i dziewczyna”

Kamil Maćkowiak

240 miejsc, co wymaga pozyskiwania nowych widzów. Mamyskonstruowany i ogłoszony repertuar do końca czerwca, bilety są już w sprzedaży. Dopracowujemy także plany na jesień. Staramy się, by oferta była bardzo różnorodna, dlatego po dwóch latach w repertuarze pojawia się „Niżyński”. Na nowej scenie nie tracimy zaś intym-

Grupa U.K. Subs z prawdopodobnie ostatnim koncertem w Łodzi

Muzyka

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dziennik.lodz.pl

93. edycja cenionego cyklu koncertowego Wunder Wave odbędzie się 26 stycznia w łódzkim klubie Magnetofon (ul. Zgierska 26A). Gwiazdą wydarzenia będzie brytyjska grupa U.K. Subs.

Zawiązany w 1977 roku przez wokalistę Charliego Harpera i gitarzystę Nicky’ego Garratta zespół U.K. Subs polskim fanom zapadł w pamięć m.in. słynną trasą po naszym kraju w 1983 roku wspólnie z grupą Republika. Muzycy zagrali wówczas trzynaście koncertów i była to pierwsza zagraniczna punkowa grupa grająca nad Wisłą. Do największych dokonań U.K. Subs należy wydany w 1978 roku ich debiutancki, klasyczny



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Aktualny skład U.K. Subs to: Charlie Harper – wokal, Alvin Gibbs – bas, Stephen Straughan – gitara i Jamie Olivier – perkusja

album „Another Kind of Blues”, który uplasował się na 21. miejscu angielskiej listy przebojów. Później formacja ugrunтоваła drugi album, z 1980 roku

– „Brand New Age”. Następną płytą był koncertowy „Crash Course”, który wspiął się na szczyt angielskiej listy najlepiej sprzedających się albumów.

U.K.Subs nagrali ponad 19 studyjnych albumów, niezliczoną ilość singli i płyt koncertowych. Ich utwory grali: The Exploited, Henry Rollins, Die Toten Hosen, Guns’N’Roses, Kazik i Kult, Farben Lehre. Wiele wskazuje na to, że będzie to ostatni koncert zespołu w Łodzi.

Podczas wieczoru wystąpi również powstały w 1982 roku w Słupsku Karcer. Ich dotychczasowa dyskografia obejmuje siedem oficjalnych albumów, muzycy właśnie przygotowują kolejny materiał. Karcer obecnie to trio: Krzysztof Żeromski – teksty, wokal, gitara, Daniel Łukasik – perkusja, Maks Kędzierski – bas.

Trzecim wykonawcą koncertu będzie zespół TZN Xenna, którego początki sięgają roku 1981. Grupa kilka razy kończyła i wznowiała działalność, zmieniła skład i nagrała takie utwory, jak „Bankier, oficer, polityk czy ksiądz”, „Dzieci z brudnej ulicy”, „Kałasznikow”, „Ciemny pokój”, „Gazety mówią”.

93. odsłona Wunder Wave rozpocznie się o godz. 19.

Programy wsparcia dla artystów i organizacji

Finansowanie

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dziennik.lodz.pl

Urząd Miasta Łodzi ogłosił programy wsparcia dla organizacji pozarządowych oraz stypendiów dla młodych artystów. Z wnioskami trzeba się pośpieszyć – można je składać tylko do końca stycznia.

W tegorocznym konkursie na projekty kulturalne dla organizacji pozarządowych oraz instytucji zajmujących się kulturą zagwarantowano kwotę 2 mln 78 tys. zł. Oferty mogą dotyczyć wydarzeń artystycznych, działań z zakresu edukacji kulturalnej, wspierania twórczości amatorskiej, wymiany dorobku, informacji i doświadczeń z zakresu kultury, a także ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.

Dofinansowane projekty będą musiały być zrealizowane do końca tego roku. Należy również pamiętać o tym, że w przypadku otrzymania wsparcia konieczny będzie wkład własny w wysokości 10 proc. Nabór wniosków odbywa się przez program witkac.pl.

Na konkurs stypendialny (to już jego ósma edycja) przeznaczone zostało 120 tys. zł – dwunastu laureatów otrzyma po 10 tys. zł. Stypendia artystyczne przyznawane są w dziedzinach: sztuki wizualne, sztuki projektowe, film, teatr, muzyka, taniec, literatura. Mogą się o nie ubiegać osoby, które nie przekroczyły 35. roku życia. Ponadto kandydat musi prowadzić działalność twórczą na terenie Łodzi. Wyboru stypendystów dokona komisja, w skład której mają wejść urzędnicy, radni i eksperci z danej dziedziny.



Koncert Międzyuczelnianej Orkiestry Barokowej odbędzie się w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi

Gra Międzyuczelniana Orkiestra Barokowa

Muzyka

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dziennik.lodz.pl

Akademia Muzyczna w Łodzi zaprasza w piątek 17 stycznia na koncert, który wypełnią trzy kantaty z „Oratorium na Boże Narodzenie” Jana Sebastiana Bacha. Swoje siły łączą uczelnie muzyczne z Łodzi, Poznania i Wrocławia.

Pod batutą Jarosława Thiela, w interpretacji solistów, zespołu wokalnego i orkiestry zabrzmią kantaty na trzy święteczne dni: Kantata I „Jauchzet, frohlocket, auf, preiset die Tage” (na 25 grudnia - dzień narodzin Jezusa), Kantata II „Und es waren Hirten in derselben Gegend” (na 26 grudnia, opisująca anielskie zwiastowanie pastierzom) oraz Kantata III „Herrscher des Himmels, erhöre das Lallen” (na 27 grudnia, poświęcona odnalezieniu dzieciątka Jezus przez pasterzy).

Wykonanie „Oratorium na Boże Narodzenie” Bacha to ósmy projekt Międzyuczelnianej Orkiestry Barokowej MuOB, złożonej ze studentów Akademii Muzycznych w Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu. Partie solowe oratorium zaśpiewają studenci Wydziału Sztuk Scenic-

nych Akademii Muzycznej w Łodzi i Wydziału Wokalnego Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Towarzyszyć im będzie Zespół Wokalny Studenckiego Koła Artystyczno-Naukowego Wokalnej Muzyki Dawnej we Wrocławiu, który pracuje pod kierunkiem Agnieszki Franków-Żelazny. Projekt koordynują: Jarosław Thiel, Jakub Kościukiewicz i Bartosz Kokosza. Dzieło jest wystawiane trzykrotnie: wczoraj usłyszeli je melomani w Poznaniu, dzisiaj prezentowane jest we Wrocławiu, a na wielki finał zostanie wykonane w Łodzi.

Johann Sebastian Bach słynne „Oratorium na Boże Narodzenie” skomponował na świąteczny sezon 1734-1735. Premierowo wystawione było w lipskich kościołach św. Tomasza i św. Mikołaja, w sześć świątecznych dni, odpowiadających sześcioczęściowej konstrukcji oratorium. Muzykę do dzieła Bach zaczerpnął głównie ze swoich wcześniejszych kompozycji, w tym ze świeckich kantat.

Koncert rozpocznie się o godz. 18 w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Żubardzkiej 2a. Bilety w cenie 25 lub 15 zł można zakupić w kasie biletowej AM.

Piosenkarka Paulina Przybysz zaczyna nowy rok od „Odwilży”

Muzyka

Paweł Gzyl
dziennik@dziennik.lodz.pl

„Odwilż” - to nie zapowiedź pogody na najbliższe tygodnie, ale tytuł nowej płyty Pauliny Przybysz. Drugi album solowy w dorobku byłej wokalistki zespołu Sistars ukaże się w styczniu. Krążek promuje pierwszy singiel „Senność”, do którego można oglądać w internecie teledysk.

Nowy album Pauliny to zbiór utworów stworzonych zimą przełomu 2018/2019 roku na poddaszu w małej pracowni w lesie z widokiem na drzewa uginające się pod czapami śniegu, a potem skraplający się w słońcu. Podobnie artystka opisuje swoje emocje i przemyslenia przy pracy nad premierowymi piosenkami. - W tym roku „Odwilż” nadejdzie już w styczniu. Trochę wcześniej, ale świat się nieco gubi i dawne porządki przestają działać w oczywisty sposób - zapowiada Paulina Przybysz.

Już poprzedni krążek wokalistki pokazał, że interesują ją piosenki opakowane w nowoczesne brzmienia, często o mocno elektronicznym charakterze. Tym razem jest podobnie - wokalistka pracowała bowiem nad nowym materiałem z młodymi producentami z klubowego kręgu. Za podkłady rytmiczne, które stały się podstawą nagrań z „Odwilży”, odpowiedzialni są Vito i Amar znani z zespołu Bitamina, Paweł Stachowiak (z formacji Kroki i EABS), Spisek 1 (Night Marks, EABS), Marek Pędziwiatr i Adam Kabański.

Nie inaczej rzecz się przedstawia z instrumentalistami, którzy zagrali w nowych kompozycjach Pauliny Przybysz.



Paulina Przybysz zaczynała w grupie Sistars. Po jej rozpadzie rozpoczęła solową karierę. W styczniu wydaje nową płytę

Na płycie usłyszymy bębny Wiktorii Jakubowskiej i głosy niezwykłych skrzętnie wyselekcjonowanych gości, takich jak Dawid Podsiadło czy „przyszłość” kobiecego hip-hopu w Polsce - rapperka Ryfa Ri. Za brzmienie całej płyty - podobnie jak przy okazji poprzedniej płyty piosenkarki „Chodź tu” czy przy nagraniach jej zespołu Rita Pax - odpowiadał Jacek Antosik. - „Senność” to pierw-

szy singiel zapowiadający ten nowy album. O czym opowiada? Przebudźcowa obywatelka kontra rozmyta percepcja intuicji. Przedmieścia, gdzieś między lasem a betonem, proces rozmrażania twardych poglądów, odpuszczenie, tęsknota za naturą, której przyszłość zlewa się z wizją wspomnienia. Podobnie będzie w pozostałych piosenkach: ich teksty to klasyczne strumienie

świadomości o tematyce społecznej, duchowej, futurystycznej, romantycznej i intymnej - mówi piosenkarka.

„Senność” ilustruje teledysk, które zrealizował reżyser Jakub Blank. Piosenkarka poznała go przez wspólną znajomą rok temu - i od tamtego momentu para artystów zaczęła się przerzucać kolejnymi pomysłami tworzonymi na bazie pierwszych wersji premierowych nagrań. Ostatecznie na singiel promujący nową płytę wybrano „Senność”, do którego stworzono wideoklip będący syntezą artystycznych wizji reżysera i wokalistki.

- Wszystkie drogi myśli prowadziły nas do lasu, który w naturalny sposób inspirował Paulinę przy tworzeniu tego albumu. „Senność” miała być poniekąd snem umysłu strapionego obecną sytuacją świata i prognozami na przyszłość, które atakują nas ze świata mediów. Główna postać z wideoklipu jest w jakiś sposób symbolem człowieka uciekającego od problemów i ciężkości świadomości, ale ostatnie ujęcia symbolizują nadzieję zmiany, przebudzenia, które podpowiada nam od zawsze natura - wyjaśnia Jakub Blank.

Paulinę Przybysz poznaliśmy na początku minionej dekady, kiedy wraz z siostrą Natalią i zaprzyjaźnionymi muzykami zadebiutowała z zespołem Sistars. Zaprezentował on jako pierwszy w Polsce nowoczesną wersję „czarnej” muzyki R&B. Śpiewane po polsku piosenki grupy zyskały z miejsca wielką popularność. Sistars nagrały dwa świetnie przyjęte albumy, ale zespół nie wytrzymał presji sukcesu i poszedł w rozsypkę. W efekcie siostry Przybysz rozpoczęły kariery solowe. ©©

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 10 stycznia 2020 r. odszedł od nas w wieku 92 lat nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek


Henryk Raczyński

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 21 stycznia 2020 r. o godz. 12.30 na cmentarzu rzymskokatolickim pw. św. Wincentego w Łodzi przy ul. Smutnej 7 (Doły).

Pogrążona w żalu
Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 14 stycznia 2020 roku zmarł w Moskwie

Pavel Sergeevich Polevoy

dr inż. chemii

były doktorant Politechniki Łódzkiej, wybitny specjalista w zakresie chemii radiacyjnej, członek ekip gaszących pożar w elektrowni w Czarnobylu, szlachetny człowiek i przyjaciel.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 stycznia 2020 r. o godzinie 12.00 w Moskwie na cmentarzu Vagankovsky.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku



Janusz Rosiak i przyjaciele

Z ogromnym bólem żegnamy kochaną przyjaciółkę

Janinę Śnieżyńską

Będziesz na zawsze w naszej pamięci

Gajewiczowie

H. SKRZYDLEWSKA
usługi pogrzebowe
800 672 333
Łódź, ul. Dzielwarska 14
42 672 33 33, 42 672 30 27
Głowno, ul. Łowicka 7/11
42 710 71 90
Zgierz, ul. Parzęczewska 6
42 717 00 00
Brzeźny, ul. Wól. Polskiego 10
668 137 137
www.skrzydowska.pl

Z ŻYCIA GWIAZD

GWIAZDY

Borys Szyc chwali się nastoletnią córką

Z okazji 15. urodzin Sonii popularny aktor, który wkrótce znów zostanie ojcem, zamieścił na Instagramie sentymentalny wpis i pokazał jej zdjęcia. Przez pierwsze lata życia córki, Borys walczył z uzależnieniem od alkoholu i nie zawsze stawał na wysokości zadania. Na szczęście, aktorowi udało się wygrać z nałogiem - od siedmiu lat aktor jest trzeźwy, a z Sonią łączy go naprawdę wyjątkowa więź.

(BAN)



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI



FOT. SZYMON STARNAWSKI

Znany koszykarz na premierze „Psów 3”

Od jakiegoś czasu Gortat spotyka się z Żanetą Stanisławską. Początkowo koszykarz raczej unikał afiszowania się nowym związkiem, jednak ostatnio chętniej zabiera ukochaną na rozmaite eventy i pozuje z nią na ściankach. Jakis czas temu para wspólnie pojawiła się na premierze serialowego „Wiedźmina”, natomiast kilka tygodni później wybrali się na Bal Mistrzów Sportu.

(BAN)

Ojciec Meghan Markle i niewygodne fakty

Jakis czas temu Meghan i Harry podali do sądu „The Sun” oraz „Daily Mirror”, zarzucając im hakowanie telefonów, co zapoczątkowało wojnę z brytyjską prasą. Szybko okazało się, że to, co trafiło do tabloidów, wyszło najprawdopodobniej od ojca księżnej, który wielokrotnie wykazywał, że lubuje się w przekazywaniu prasie niewygodnych faktów z przeszłości księżnej Sussex. (BAN)

CELEBRYCI



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Małgorzata Rozenek z torebką za 15 tys. zł

W ciąży celebrytka budzi jeszcze większe zainteresowanie niż dotychczas. Podsyca je dodatkowo, publikując na Instagramie zdjęcia z powiększającym się brzuszkiem. A ten jest już naprawdę spory, co widać na ostatnich zdjęciach zrobionych przez paparazzi. Małgosia ubrana była w łososiowe spodnie i golf oraz futrzany płaszcz i śniegowce za prawie 1400 zł. Stylizację uzupełniła torebką Chanel za 15 tysięcy złotych.

(BAN)

TV HIT

FILM



Osiem i pół

TVP KULTURA 20:35
Jeden z najważniejszych i najpiękniejszych filmów w historii kina, opowiadający o reżyserze, jego rozterkach i niepokojach, które towarzyszą mu w twórczej pracy.

DOKUMENT



Opowieść o Chinach

TVP HISTORIA 21:10
Michael Wood wyrusza w wielką historyczną podróż, analizuje historię, ludzi, przyrodę, które tworzyły szczególny charakter Chin i ich geniusz przez ponad cztery tysiące lat.

FILM



Boska Florence

TVP 2 20:45
Florence Foster Jenkins kochała muzykę. Niestety bez wzajemności. Pragnęła swoim śpiewem podbić świat. Posiadała atuty, przy których brak talentu był nieistotną przeszkodą...

FILM



Sekret niewierności

TVP 2 22:50
Laura Halpern od 10 lat jest w związku z Gregiem. Para ma 7-letniego syna, Jamiego. Laura ulega urokowi przystojnego Elliota. Gdy chce zakończyć romans, okazuje się, że Elliot jest niebezpieczny.

Krzyżówka nr 8

Poziomo:

- fortel Onufrego Zagłoby,
- Marek, reżyser filmu „Rejs”,
- gdy tysięce, lepiej ją zmienić,
- wiara w magiczną siłę czarnego kota,
- śliwa o dużych owocach,
- handlowy opust ceny towaru,
- odmiana czerwieni lub ryba,
- Ewa, „Czarna Madonna” polskiej piosenki,
- ... Wątróbka, bohater felietonów Wiecha,
- wygląsza Wielką Improwizację w „Dziadach”,
- polano w kominku,
- damski kostium plażowy,
- piętro widowni teatralnej,
- błyszczą na paznokciach,
- port w Gruzji z piosenki Filipinek,
- bilet wielokrotnego wstępu do kina,
- pomieszczenie pod samym dachem,
- rzadki eksponat,
- pruski lub chlebowy,
- barwna część gałki ocznej,
- sterta kamieni, śmieci.

Pionowo:

- Anna, prezenterka TVP,
- opieka kuratora,
- zbędne kilogramy w dużej ilości,
- potocznie o zalotach,
- rodzaj czworokąta,
- nad piwnicą,
- dźwig w wieżowcu,
- maszyna drogowa do ugniatania asfaltu,
- dział personalny w firmie,
- tango z repertuaru Marka Grechuty,
- imię Dankowskiej, szybowniczki,
- elektroda dodatnia,
- doktor z polskiego serialu,
- gryzoń kojarzony z komputerem,
- ślusznosc poglądu,
- interpunkcyjne w tekście,

1		2		3		4		5		6		7		8		9	
						10											
11										12							
						13	14		15								
16	17		18						19		20		21		22		23
						24											
25						26					27						
						28											
29	30										31		32				
33											34				35		
36											37						
38						39									40		



Rozwiązanie nr 7

B	O	B	S	L	E	J	E		S	A	K	W	O	J	A	Z
U	L	O			L	E	S	Z		L	A					
R	O		G	R	A	D		R	D	Z	A		C	R		
N	I	T	K	I		T	O	R	W	A	R		D	Y	K	T
U		K		K	N	U	R		P	U	C	Z		I		N
S	K	A	L	A		T	A	L	E	N	T		A			G
	L	E	S		S	D				O	A					E
W	A	L	C		M	L	O	D	Y	L	A	S		R	Y	T
	K		K										A	D		T
W	I	K	I										D	R	A	G
E	U		I										Z		R	I
G	A	R	N	E	K								W	Y	Z	N
O	A		M										S	M		N
R	O	N	D	O									K	H	A	K
Z	T		C	A	P	U	C	C	I		N	O		S		A

Dziennik
ŁÓDZKI

www.dzienniklodzki.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź,
tel. 42 66 59 100, faks 42 66 59 101,
magazyny@dziennik.lodz.pl
Magazyny Sławomir Sowa; tel. 42 66 59 122,
magazyny@dziennik.lodz.pl
Kultura Dariusz Pawłowski; tel. 42 66 59 136,
kultura@dziennik.lodz.pl
Sport Dariusz Kuczmara; tel. 42 66 59 160,
sport@dziennik.lodz.pl
Poradniki i dodatki
Patrycja Wacławska;
tel. 42 66 59 180, dodatki@dziennik.lodz.pl
Graficzno-produkcyjne Agnieszka Gawrońska;
tel. 42 66 59 150, produkcja.lodz@polskappress.pl

Sekretarz redakcji Jacek Pajak; tel. 42 66 59 111,
j.pajak@dziennik.lodz.pl

Foto Krzysztof Szymczak; tel. 42 66 59 155,
foto@dziennik.lodz.pl

ODDZIAŁY:
Wydawnictwo Magdalena Buchalska; tel. 44 633 12 22
KUTNO / ŁĘCZYCA
tel. 24 254 65 80, 24 721 85 65
ŁÓWICKI Rafał Klepczarek; tel. 46 830 30 53
PIOTRKÓW TRYBUNALSKI Marek Obszary,
tel. 44 649 55 53
RADOMSKO Jacek Drożdż; tel. 44 685 15 35
SIERADZ / ZDUŃSKA WOLA Daniel Sibiak,
tel. 43 824 35 90
SKIERNIEWICE Agnieszka Kubitek; tel. 502 499 123
TOMASZÓW MAZOWIECKI Beata Dobrzyńska,
tel. 44 724 78 44
WIELUŃ Daniel Sibiak; tel. 43 843 07 39

Prezes oddziału Polska Press w Łodzi
Marcin Polak;
tel. 42 66 59 300
Wiceprezes oddziału Polska Press w Łodzi
Michał Frontczak
tel. 42 66 59 400, biuro@polskappress.pl
Marketing Krzysztof Druszczyk;
tel. 42 66 59 355, marketing@dziennik.lodz.pl

Adresy i telefony biur ogłoszeń
na stronach ogłoszeniowych.
Prenumerata Garmond, ul. Łąkowa 7/9,
tel. 42 640-26-43; Ruch SA Łódź, 801 800 803;
Kolporter Łódź, 42 649 18 81;
Prenumerata z bezpłatną dostawą do domu
tel. 42 71 58 068

DRUK Drukarnia Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź,
ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66 59 480
Dyrektor Jacek Gołębski

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy
artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule,
oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania
tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie
z cennikiem zamieszczonym na stronie
www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czyniactwa
PBC
POLSKIE BADANIA CZYNIACTWA

Nakład Kontrolowany ZKDP
BAGALA LITERTYRAKAL
SPOŁ. Z OGR. S. KAPITAŁU

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Staneł
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskappress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskappress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskappress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.
pazio@polskappress.pl

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: www.dzienniklodzki.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl

ŁÓDŹ ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66-59-455 ul. Narutowicza 8/10, tel. 42 637-72-47 C.H. Nowa Góra (Carrefour): ul. Kolumny 6/36, tel. 42 640-32-48	TESCO , ul. Pojezierska 93, tel. 42 659-59-09 CENTRAL (I piętro) , tel. 42 630-59-34 ABC , ul. Zgierska 69, tel. 42 640-68-93 PIASKI , al. S. Wyszyńskiego 7a, tel. 42 640-44-26	WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE Bełchatów , ul. Marii i Lecha Kaczyńskich 15, tel. 44 633-26-92 Piotrków Tryb. , ul. Narutowicza 84, tel. 44 649-50-22 Sieradz , Rynek 3, tel. 43 822-57-29	Skierniewice , ul. Batorego 21, tel. 46 833-64-52 Tomaszów Maz. , ul. Jerozolimska 6, tel. 44 724-75-00 Wieluń , ul. POW 1, tel. 43 843-07-30 Zduńska Wola , ul. Złotnickiego 6, tel. 43 823-53-54
--	---	--	---

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH		
NIERUCHOMOŚCI • mieszkania - sprzedam • mieszkania - kupię • mieszkania - do wynajęcia • mieszkania - wynajmę • mieszkania - zamienię • domy - sprzedam • domy - kupię • domy - do wynajęcia • domy - wynajmę • domy - zamienię • lokale użytkowe - sprzedam • lokale użytkowe - kupię	• lokale użytkowe - do wynajęcia • lokale użytkowe - wynajmę • lokale użytkowe - zamienię • działki, grunty - sprzedam • działki, grunty - kupię • gospodarstwa • garaże • pośrednictwo • inne • bank stancji HANDLOWE • AGD • RTV	• elektronika, komputery • telefony • car audio • antyki • kolekcjonerstwo, sztuka • jubilerstwo • filmy, muzyka • foto, książki • instrumenty muzyczne • lombardy • sport i rekreacja • maszyny urządzenia • materiały budowlane • materiały opałowe

MOTORYZACJA
• samochody osobowe • ciężarowe, dostawcze • busy autobusy • rolnicze • przyczepy, naczepy • zabytkowe • uszkodzone, rozbite • motocykle • części i akcesoria

• zamienię • motofinanse • motousługi • inne FINANSE BIZNES • kredyty, pożyczki • usługi finansowe • usługi prawne • biura rachunkowe • ubezpieczenia • oferty • inne NAUKA • szkoły • kursy/szkolenia
--

• języki obce • korepetycje • inne PRACA • zatrudnię • urzędy pracy • szukam pracy • inne ZDROWIE • apteki • pomoc całodobowa • chirurgia • ginekologia • internia • neurologia

• pediatria • psychologia • psychiatria • stomatologia • urologia • inne specjalizacje • przychodnie, kliniki • laboratoria • zabiegi • opieka • sprzęt medyczny • uroda • inne USŁUGI • agd rtv foto • budowlano-remontowe
--

• instalacyjne • biurowo - projektowe • komputerowe • krawiectwo • montażowe • ogrodnicze • porządkowe • przeprowadzki • reklamowe • stolarskie • radio taxi • transportowe • rozrywka • uroczystości • zabezpieczające • inne
--

TURYSTYKA
• agroturystyka • kraj • świat • biura podróży • obozy i kolonie • wycieczki • przewozy • inne ZWIERZĘTA • lecznice • usługi • inne MATRYMONIALNE ROZNE

KOMUNIKATY
ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA
GASTRONOMIA
• dania na telefon • usługi • inne ROLNICZE • maszyny rolnicze • ogrodnictwo • plody rolne • zwierzęta hodowlane • inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Handlowe

ELEKTRONIKA, KOMPUTERY

24H pogotowie komputerowe, 600-670-096

FOTO, KSIĄŻKI

SKUP książek. Dojadę, 601-252-726

MATERIAŁY BUDOWLANE

KOMINY kwasoodporne. Kanały wentylacyjne. Laserowe, numeryczne wycinanie blachy. Stalowa 1, 42-659-9678, 609-021-271

UŻYWANA STAL I KONSTRUKCJE STALOWE, KONTAKT: www.bator.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

1 - 11 godz. Autoskup - każdy. Dobre ceny! Wycofuję polisę OC, 503-747-835

KAŻDE auto - kupię, 502-504-220

1 - 001 absolutnie autoskup każdy, 794-744-296

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

1 zł/kg złom. Autoskup, 787-699-290

1 zł/kg złomowanie aut, 517-204-689

12h, autoskup do 5000, 664-040-076

24H, każde do 5000 kupię, 518-179-143

AUTA 1 zł/kg, 660-770-162

AUTA rozbite, uszkodzone, 602-234-912

AUTOSKUP - Każdy samochód. Dojazd i wycena - Gratis!, 881-388-982

FABIĘ, hondę, opla, pandę, peugeota, VW, renault i inne kupię, 609-758-570

SKUP Toyot i Mercedesów, 668480004

ZŁOMOWANIE aut, 600-455-666

USŁUGI

TEUMIKI 42/652 29 79, 611 63 93

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - do 2 godz. Chwilówka, 42-658-86-44

CHWILÓWKI 732888018

Ekspresowe Chwilówki do 1000zł, 795-871-222, 604-177-110

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON

800 472 852 42 647 28 52

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

DO obsługi prasy makulatury zatrudnię, 515-800-510

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

KIEROWCÓW C+E, Hamburg - Polska zatrudnię, wysokie wynagrodzenie, weekendy w domu, 507-861-993

KUCHARZA, kucharkę, 601-443-506

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

NIEMCY, murarze cieśle, dźwigowi, spawacze, elektrycy: 730-011-300.

PRACA w Anglii: Opiekunka seniorów
Wynagrodzenie: 1260 funtów netto/ mies
Zapewniamy wyżywienie, zakwaterowanie oraz lot w obie strony.
Zadzwoń 516052095. Promedica24.

PRACA w Niemczech- wykończenia wnętrz tel. +4915777919661

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

ESPERAL, odtruwanie, 608-067-060

ESPERAL. Dr Kapszewicz, 602-760-736

CHIRURGIA

CHOROBY żył. Laserowe usuwanie żyłaków. dr - dr M. W. Sławiński, 42-616-86-76, 781-216-462

LASERAMI: żyłaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

USG doppler naczyń, również w domu pacjenta, 781-216-462, 603-885-465

GINEKOLOGIA

A - Z, 515401755 Farm ginekolog

ANTYKONC. Zabiegi, 602-335-083

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 42-678-60-49

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD pralki, naprawa, 505-802-806

Anteny - SAT, DVB-T, 601-963-492

Telenaprawa, LCD, plazma - inż. Bykowski, 42-646-02-04, 501-043-514

BUDOWLANO-REMONTOWE

GŁADZIE, malowanie itp, 508-700-643

Kompleksowe remonty, Zgierz, Łódź, 602-531-781

WYLEWKI, piana pur, 668-327-588

ZŁOTA rączka, wszystko, 608-709-616

INSTALACYJNE

PRZEPYCHANIE kanalizacji mechaniczne, ciśnieniowe (kamera), 607-626-931

Domofony, 501-478-588

HYDRAULIK - tanio, 601-711-577

HYDRAULIK, 42-646-33-70, 600-531-010

PRZEPYCHANIE mechaniczne i ciśnieniowo, kamera, 42-681-07-22, 501-284-213

PRZYŁĄCZA, sieci, woda kanalizacja, Awarie, 604-702-851, 42-649-84-17

KOMPUTEROWE

24H pogotowie komp. dojazd, 600-670-096

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

H 24/ 40zł, 42-646-09-38, 691-982-588

STOLARSKIE

24 zł, bezpyłowo, 2 x lakier, 881-693-377

TRANSPORTOWE

1 - 16t piasek, ziemia, gruz, szlaka, wywóz, kop.-lad., 601-216-564

Matrymonialne

BIURO Capri superofery, 42-648-27-53

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535 135 507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

BYCZKI CIEŁĘTA MIĘSNE, DUŻY WYBÓR, TRANSPORT, 726-90-90-60

Towarzyskie

PAN pozna sponsorkę, 516-643-288

EKSPRESOWE OGŁOSZENIA z dnia na dzień

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

KIA rio II, 1.4e, 2007r., 515-065-587

OPEL meriva, gaz, 05r., 515-065-587

stronaZDROWIA

ZAŁECANE ŹRÓDŁO WIEDZY

stronazdrowia.pl

Czytaj dla zdrowia, tak jak lubisz, w każdym regionie Polski

PGE Skra Bełchatów bez Milada jest w półfinale Pucharu Polski

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl



Siatkówka

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

PGE Skra Bełchatów pokonała przeciwności losu i awansowała do półfinału Pucharu Polski.

Siatkarze PGE Skry Bełchatów, mimo potężnych kłód rzucających pod nogi przez prezesa PLS, zagrają w finałowym turnieju o Puchar Polski. Podopeczni trenera Mieszko Gogola zagrają bez Milada Ebadipoura, bo po przyspieszeniu terminu spotkania, Irańczyk co prawda zdążył wrócić do Polski z turnieju azjatyckich kwalifikacji olimpijskich, ale był totalnie wykończony podróżą. Był wpisany do protokołu meczowego, ale trener Mieszko Gogol nie wystawił Irańczyka do gry.

W drużynie AZS wystąpił natomiast inny gracz z Iranu Mousavi Seyed Mohammad, który był w identycznej sytuacji jak Milad Ebadipour, ale ten zawodnik nie stanowi takiej siły, jak nasz doskonały reprezentant Iranu.

Oslabiona brakiem Milada PGE Skra po dwóch setach remisowała 1:1. W trzecim i czwartym secie bełchatowianie zdecydowanie przeważali i pewnie awansowali



Milan Katić, Kacper Piechowski, Artur Szalpuk – radość zwycięzców z PGE Skry Bełchatów

Po meczu z GKS PGE Skra zagra w Lubinie z Cuprum, a kolejny mecz w Bełchatowie z Wisłą Bydgoszcz odbędzie się 25 stycznia.

Konrad Piechowski, prezes PGE Skry

do finałowego turnieju, choć łatwo nie było. O ile w trzecim secie emocje były w końcówce (21:18), o tyle w czwartym zgasyły bardzo szybko, bo siatkarze PGE Skry rozłożyli rywala na łopatki (21:14).

Zabrakło też chorego Kamila Droszyńskiego, którego w os-

tatniej chwili zastąpił Dawid Filipek, rozgrywający drugiej drużyny z Bełchatowa.

PGE Skra jest w formie, na co wpływ miał na pewno wyjazd na zgrupowanie do Włoch i dwa mecze sparingowe z bardzo silnym rywalem – Sir Safety Conad Perugia, trenera Vitala Heynena i Wilfredo Leona.

Miejsce rozgrywania turnieju finałowego (14-15 marca) nie jest jeszcze oficjalnie znane. W półfinałowym meczu 14 marca bełchatowianie zagrają z Vervą Warszawa, która wyeliminowała Lechię Tomaszów. W drugim półfinale zagrają Jastrzębski Węgiel (Trefl Gdańsk) z Zaksą Kędzierzyn-Koźle

(grała wczoraj z BBTS Bielsko-Biała i była zdecydowanym faworytem).

W niedzielę 19 stycznia siatkarze PGE Skry Bełchatów czeka pierwszy w tym roku mecz ligowy. Rywalem naszego zespołu będzie w Katowicach GKS. PGE Skra z dziesięcioma zwycięstwami jest na trzecim miejscu w tabeli, a siatkarze z Katowic, mający dwa razy mniej wygranych są na dziewiątej pozycji. ©

PGE Skra Bełchatów - Indykpol AZS Olsztyn 3:1 (25:20, 18:25, 25:20, 25:16)

PGE Skra: Grzegorz Łomacz 2, Milan Katić 11, Jakub Kochanowski 10, Mariusz Wlazły 16, Artur Szalpuk 16, Karol Kłos 13, Kacper Piechowski (libero) oraz Dusan Petković. Trener: Mieszko Gogol.



Aleksander Lindner na prezentacji przed startem w rajdzie

Drugi Polak wygrał etap Rajdu Dakar

Sporty motorowe

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Nie dokonał tego (jeszcze) debiutujący w imprezie łódzianin Arkadiusz Lindner. Zwycięzcą etapu został inny żółto-dziób Kamil Wiśniewski, który broni barw Orlen Team.

Kamil Wiśniewski jest drugim polskim quadowcem, który może sobie zapisać w CV etapowe zwycięstwo w Dakarze. W swojej karierze czterokrotnie po takie wygrane sięgał Sonik, triumfator najtrudniejszego rajdu świata z 2015 roku – informują sportowefakty.pl.

37-latek w Wyszkowa śródową trasę etapu pokonał w nieco ponad trzy godziny i wyprzedził drugiego na mecie Zdenka Tumę o 48 sekund.

Jako trzeci linię mety na dziesiątym etapie minął Rafał Sonik, który do Wiśniew-

skiego stracił prawie cztery minuty. Krakowianin utrzymał się tym samym na podium w klasyfikacji generalnej. Czołową dziesiątkę śródownego etapu zamknął łódzianin Arkadiusz Lindner ze stratą 13,56.

Arkadiusz Lindner jest zawodnikiem Łódzkiego Klubu Offroadowego, który ma na koncie tytuły mistrza kraju i Europy w rajdach terenowych. Ma również duże doświadczenie w rajdach przeprawowych.

Arkadiusz Lindner z Łodzi jest jednym z 351 uczestników tegorocznego Rajdu Dakar i jednym z biorących w nim udział 17 Polaków. Łódzianin jedzie quadem z napędem na wszystkie koła.

- To będzie dla mnie najważniejszy start w karierze - zwierzył się nam podczas prezentacji maszyny, którą pojedzie bezdrożami Arabii Saudyjskiej.

Trzymamy kciuki za naszego jeźdźcę. ©

Szansa na wygrane ŁKH

Hokej na lodzie

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Zawodnicy Łódzkiego Klubu Hokejowego dzielnie walczyli na własnym lodzie w Bombonierce w kolejnym meczu drugiej ligi, ale nie dali rady.

Łódzianie przegrali w 24 kolejce z Niedźwiadkami Sanok 4:9 (1:1, 2:5, 1:3). Do połowy drugiej tercji gra była wyrównana, później wyższość gości nie podlegała dyskusji. Łódzianie podjęli jednak rękawice i stworzyli ciekawe widowisko.

To była szesnasta porażka naszej drużyny w tym sezonie. Dwa zwycięstwa i 9 punktów pozwalają tylko na wyprzedzanie Podhala Nowy Targ (jak to pięknie brzmi, ale przecież chodzi o drużynę młodzieżową) i zajmowanie przedostatniej, dwunastej pozycji w tabeli pierwszej ligi.



Hokeiści ŁKH wyprowadzają kolejny atak na bramkę przeciwnika

Wiele akcji oklaskiwali kibice, którzy szczerze wypełnili trybunę w Bombonierce.

18 stycznia ŁKH zagra z Unią w Oświęcimiu, a dzień później na wyjeździe z Naprzodem Janów. To drużyny będące bezpośrednio nad ŁKH w tabeli,

może uda się nawiązać walkę. Z Unią w Łodzi przegraliśmy po dogrywce 6:7, a Naprzód pokonaliśmy 5:2. Na koniec sezonu łódzianie zmierzają do Bombonierce z Zagłębiem Sosnowiec (25 stycznia) i z Polonią Bytom (26 stycznia). ©

Graj z koszykarkami Widzewa

Koszykówka

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Każdy będzie mógł wziąć udział w treningu z koszykarkami CosinusMed Widzewa. Wydarzenie pod hasłem Trzymaj formę z LOTTO już w najbliższą sobotę – informuje Biuro Prasowe MUKS Widzew.

Widzew zaprasza do wspólnego udziału w treningu z koszykarkami. Podczas zajęć uczestnicy dowiedzą się jak prawidłowo przygotować się do wysiłku, jak ważna jest rozgrzewka i jak wykonać podstawowe ćwiczenia. Będą również mogli wziąć udział w meczu sparingowym z koszykarkami występującymi w rozgrywkach Basket Ligi Kobiet. W trakcie treningu zorganizowane zostaną sprawnościowe konkursy z nagrodami.

- Dodatkowo do udziału w zajęciach zapraszamy seniorów - w tygodniu po wydarzeniu



Koszykarki CosinusMed Widzewa wspierani są przez rzeszę kibiców i wielu sponsorów, jak Lotto czy Tico

przypada Dzień Babci i Dzień Dziadka. To dobra okazja by przypomnieć, że seniorzy również mogą i powinni być aktywni. Przewidziane jest spotkanie m.in. z dietetykiem, który opowie jak zdrowo się odżywiać.

Na trening wraz z LOTTO zapraszamy w najbliższą sobotę o 12:00 do hali przy ul. Małachowskiego 5/7. Prosimy o zabranie stroju do przebrania (prosimy pamiętać o butach na zmianę) – informuje Biuro Prasowe MUKS Widzew. ©



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Michał Trąbka jesienią rozegrał kilka niezłych spotkań w ŁKS

„Nowi powinni nam dać dużo dobrego”

Piłka nożna

Remigiusz Piotrowski
r.piotrowski@dziennik.lodz.pl

Michał Trąbka przygotowuje się do rundy wiosennej wraz z ŁKS w Side i - jak sam mówi - „łapie” tam kontakt z nowymi zawodnikami beniaminka.

- Podczas wewnętrznej gierki mamy „wstawki” taktyczne, bo warto sobie pewne sprawy przypomnieć, poza tym nowi zawodnicy muszą wiedzieć, co i jak chcemy grać - zdradził Michał Trąbka po trzecim dniu obozu przygotowawczego ŁKS w tureckim Side. Młody pomocnik nie może się nachwalić bazy hotelowej, smacznego jedzenia serwowanego w tym miejscu, a przede wszystkim doskonałych boisk.

A na tych boiskach łodzianie trenują piłkami adidas Uniforia, które wkrótce zostaną oficjalnymi futbolówkami polskiej

ekstraklasy. Celem ełkaesiaków jest więc wiosną spisać się na tyle dobrze, by za kilka miesięcy nadal uganiać się za tymi właśnie piłkami.

- Nie dostrzegam znaczących różnic, choć jakieś drobne zapewne są. Będziemy musieli się do nich przyzwyczaić - stwierdził Michał Trąbka, który w Side dzieli hotelowy pokój z Maciejem Wolskim.

- Jaki to jest sublokator? Bardzo dobry, bo nie chrapie i pozwala się wyspać - wyjaśnił z uśmiechem zawodnik ŁKS, więc wydaje się, że między młodymi piłkarzami beniaminka panuje dobra komitywa. Czy podobnie jest z nowymi zawodnikami?

- Fajnie się aklimatyzują w naszej drużynie. Próbuje się łapać kontakt z Hiszpanami i Tadejem [Vidmajerem - przyp. red.] i myślę, że sporo dobrego nam dadzą w rundzie wiosennej - mówi 22-letni pomocnik.

Efektowne zwycięstwo ŁKS. Nowy napastnik już strzela

Remigiusz Piotrowski
r.piotrowski@dziennik.lodz.pl



Piłka nożna

W pierwszym w trakcie pobytu w Turcji meczu sparingowym piłkarze ŁKS wysoko, bo aż 4:0 pokonali Neftchi Baku, wicemistrza ligi azerbejdżańskiej.

Środowe spotkanie ŁKS z Neftchi Baku nie było pierwszym starciem tych drużyn w historii, bo zespoły zmierzyły się na boisku 59 lat temu i wówczas piłkarze Nieftianika (tak nazywała się wówczas drużyna z Baku) wygrali 3:2, a sprawozdawca „Dziennika Łódzkiego” narzekał na „bezzadność i bezhołowie” łodzian.

Na liście zdobywców bramek dla ŁKS w meczach z Neftchi znajdowały się więc dotąd tylko dwa nazwiska (Henryka Sassa i Kazimierza Kowalczyka), a przed meczem wiele wskazywało na to, że nie trafi na nią Łukasz Sekulski, który we wtorek nabawił się stłuczenia mięśnia czworogłowego.

Napastnik pojawił się jednak na boisku po przerwie, ba, zdobył nawet gola, ale zanim do tego doszło pierwsze skrzypce w ŁKS grał Samuel Corral. Hiszpan już w 7. minucie otworzył wynik spotkania, wykorzystując z zimną krwią dokładne podanie Macieja Wolskiego (odważną akcję na prawym skrzydle zainicjował dobrze dysponowany Artur Bogusz).



FOT. ŁKS ŁÓDŹ

Hiszpan Samuel Corral zdobył w meczu z Neftchi dwie bramki

W pierwszej połowie przewagę mieli rywale, natomiast my byliśmy przede wszystkim w tej części skuteczni

Kazimierz Moskal, trener ŁKS

Po stracie bramki wicelider azerbejdżańskiej Premier League uzyskał wyraźną przewagę i przez nieco ponad kwadrans nie opuszczał połowy łodzian, ale że przyzwyciężenie ze swoich obowiązków wywiązywała się dowodzona przez Macieja Dąbrowskiego (kolejny debiutant) defensywa ŁKS, Arkadiusz Malarz był praktycznie bezrobotny, czego nie można po-

wiedzieć o zawodnikach środka pola, którym spore kłopoty sprawiał m.in. były gracz krakowskiej Wisły, Wilde-Donald Guerrier.

W pierwszej połowie łódzka obrona zaspala tylko raz, lecz obeszło się bez przykrych konsekwencji (sędzia odgwiżdżał spalonego), co więcej już chwilę później ŁKS prowadził 2:0. Ponownie na listę strzelców wpisał się Samuel Corral, a największą w tym zasługą Daniela Ramirez (Hiszpan sprytnie oszukał rywali podcinając futbolówkę) i Adriana Klimczaka (huknął z ostrego kąta zaliczając dzięki temu efektowną asystę).

Dotychczas w lidze ŁKS zwykle przeważał, ale do siatki rywala trafiał rzadko, popełniając przy tym błąd za błędem w obronie. Wczoraj często grał z kontry

i nie tylko nie stracił gola, ale i sam zdobył aż cztery.

Po zmianie stron zobaczyliśmy w akcji m.in. Jakuba Wróbla, Tadeja Vidmajera, Michała Trąbkę i Przemysława Sajdaka. Za sprawą dwóch ostatnich po godzinie gry ełkaesiacy prowadzili już 3:0 (asystował Michał Trąbka, do bramki trafił Przemysław Sajdak). „Ryccerzom Wiosny” wciąż jednak było mało, a że przypomnieć o sobie postanowił także Łukasz Sekulski, w 72. minucie cieszyliśmy się z czwartego gola. Napastnik ŁKS najpierw wywalczył jedenastkę, a następnie zdołał ją wykorzystać.

ŁKS wygrał swój pierwszy sparing 4:0 i zaprezentował się bardziej niż przyzwyciężenie. Podobać się mogła szczelna w końcu defensywa, podobać się mogli wybiegani pomocnicy, szybko inicjujący ataki po odbiorze piłki, podobać się musieli także skuteczni napastnicy. W niedzielę beniaminek ekstraklasy rozegra kolejny sparing. Tym razem rywalem ŁKS będzie rumuńska FC Astra Giurgiu.

ŁKS Łódź - Neftchi Baku 4:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Samuel Corral (7), 2:0 Samuel Corral (38), 3:0 Przemysław Sajdak (60), 4:0 Łukasz Sekulski (72 - karny)

ŁKS: Arkadiusz Malarz (46), Dominik Budzyński - Artur Bogusz (46, Jan Grzesik), Maksymilian Rozwandowicz (46, Jan Sobociński), Maciej Dąbrowski (61, Maksymilian Rozwandowicz - zmiana powrotna, 83, Artur Sójka), Adrian Klimczak (46, Tadej Vidmajer), Łukasz Piątek (46, Dragoljub Srdić), Maciej Wolski (46, Przemysław Sajdak), Ricardo Guima (46, Michał Trąbka), Adam Ratajczyk (46, Jose Pirulo), Daniel Ramirez (46, Jakub Wróbel), Samuel Corral (46, Łukasz Sekulski). Trener: Kazimierz Moskal.

Włoszka pomoże w sobotę

Siatkówka

Remigiusz Piotrowski
r.piotrowski@dziennik.lodz.pl

Siatkarki ŁKS Commercecon Łódź przygotowują się do sobotniego spotkania z Enea PTPS. Do Piły wraz z nowymi koleżankami uda się sprowadzona kilka dni temu z Włoch Valeria Caracuta.

32-letnia siatkarka zastąpiła w drużynie mistrzyń Polski Amerykankę Nicole Edelman (ta znalazła już nowego pracodawcę, którym będzie BKS Stal Bielsko-Biała). Nowa rozgrywająca ma zagwarantować trenerowi Markowi Solarewiczowi większe pole manewru i stanowiąc alternatywę na tej pozycji dla Słowenki Evy Mori.

- Jest przede wszystkim bardzo doświadczona. Ustawia zespół i podpowiada koleżankom - mówi trener ŁKS, chwalejąc swoją nową podopieczną



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Trener ŁKS Commercecon Marek Solarewicz ma powody do zadowolenia. Do zespołu dołączyła doświadczona siatkarka

za precyzję i umiejętność rozegrania akcji na pierwsze tempo.

Oczywiście nie należy się spodziewać, że Valeria Caracuta z marszu rozwiąże wszystkie problemy ŁKS.

- Sporo pracy przed nami jeśli chodzi o wdrażanie Valerii

w to, jakimi systemami gramy - dodaje Marek Solarewicz.

Mecz łodzianek z Enea PTPS, podczas którego Valeria Caracuta będzie miała szansę zadebiutować w ŁKS Commercecon, rozpocznie się w najbliższą sobotę o godz. 18.

Grot Budowlani z Wisłą

Siatkówka

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

W sobotę o godz. 17 siatkarki Grota Budowlanych zagrają pierwszy ligowy mecz w tym roku.

Podopieczne trenera Błażeja Krzyształowicza w Sport Arenie w Łodzi zmierzą się z najsłabszą drużyną Ligi Siatkówki Kobiet - Wisłą Warszawa, która jeszcze nie wygrała w tym sezonie. W dwunastu spotkaniach zespół Wisły przegrał dwanaście razy i tylko dwukrotnie 2:3, dzięki czemu ma na koncie dwa punkty.

Do drużyny Grota Budowlanych dołączyła już kadrowiczka Maria Stenzel. Jest w wybornej formie, ale ma też prawo czuć zmęczenie meczami z reprezentacją Polski w kwalifikacjach igrzysk olimpijskich. Dla łodzianek mecz z Wisłą będzie



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚKI

Anna Bączyńska, Charlotte Leys i Małgorzata Śmieszek wracają na ligowe boiska.

przetarciem przed arcyciężnym spotkaniem w Lidze Mistrzyń. 22 stycznia w Sport Arenie w Łodzi gościć będą jeden z najlepszych zespołów Europy Fenerbahce Stambuł. Będą wielkie emocje, bo takie mecze zdarzają się rzadko.

Nadal można kupować kalendarze z zawodniczkami Grota Budowlanych Łódź na 2020 rok! Cena 40 zł. Sprzedaż w biurze klubu, w hali Sport Arena, pokój 2.048. Sprzedaż wysyłkowa po złożeniu zamówienia, adres: klub@budowlanilodz.pl. ©©

To ci dopiero! Były piłkarz GKS Bełchatów w drużynie Serie A

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl



Piłkarz nożna

To ci dopiero! 18-letni Maciej Mas, który grał jesienią w GKS Bełchatów trafił do klubu Serie A. Został zawodnikiem Cagliari.

W rundzie jesiennej Maciej Mas wystąpił w 17 pierwszoligowych meczach, ale nie udało mu się strzelić gola. Do Bełchatowa trafił natomiast z UKS SMS Łódź. Został z tego klubu wypożyczony do pierwszoligowca. Dołączy do młodzieżowej drużyny występującej w rozgrywkach Primavera. Co istotne, bełchatowski klub ma zapewniony procent od transferu do włoskiego klubu. Cagliari to obecnie szósta drużyna włoskiej Serie A. W 19 meczach zdobyła 29 punktów. Piłkarzem tego klubu jest Sebastian Walukiewicz. 19-latek zadebiutował już w pierwszej drużynie. Było to spotkanie Pucharu Włoch pomiędzy Cagliari, a Sampdorią Genua. Klub Polaka wygrał to spotkanie, które odbyło się 4 grudnia minionego roku, 2:1 (1:0). To trzeci młodzieżowiec z GKS Bełchatów w ostatnim półroczu, który otrzymał szansę gry w klubie wyższej klasy rozgrywkowej. Wcześniej do ekstraklasowych Wisły Kraków i Wisły Płock przeszli Przemysław Zdybiewicz i Dawid Kocyła. W GKS Bełchatów tymczasem nadal niejasna jest sytuacja finansowa klubu. - Cały czas prowadzę różnorakie rozmowy z potencjalnymi sponsorami



Maciej Mas grał jesienią w polskiej I lidze, a wiosną może rywalizować z zespołami z Włoch

Cały czas prowadzę rozmowy mające na celu uratowanie klubu

Wiktor Rydz,
prezes GKS Bełchatów

sław Zdybiewicz i Dawid Kocyła. W GKS Bełchatów tymczasem nadal niejasna jest sytuacja finansowa klubu. - Cały czas prowadzę różnorakie rozmowy z potencjalnymi sponsorami

oraz osobami ze świata polityki - twierdzi Wiktor Rydz, prezes GKS Bełchatów. - Nic więcej, na tę chwilę, zdradzić nie mogę. Dodam za to, że piłkarze oraz trenerzy pierwszoligowej drużyny dostali niedawno część zaległych wynagrodzeń.

Za to drużyna trenera Artura Derbina przygotowuje się tymczasem do wiosennych meczów pierwszej ligi trenując w Bełchatowie. W środowych zajęciach udział wzięło 22 piłkarzy. W treningach udział bierze dwóch testowanych piłka-

rzy. Mowa o Patryku Winsztalu z Radomiaka oraz Macieju Koziarze z Miedzi Legnica. Z pierwszą drużyną ćwiczy także Kacper Kondracki. To zawodnik występujący jesienią w drużynie juniorów rocznika 2003. Przebiegnięcie wyeliminowało natomiast z treningów Dawida Flaszke. Nie ćwiczyli także Artur Golański oraz Daniel Niżnik. Powodem ich absencji były drobne urazy. Marcin Ryszka kontynuuje rehabilitację po kontuzji.

©P



W szarży na bramkę rywala Marcin Tórz z Piotrkowianina

Piotrkowianin ma grać trzy mecze w hali Relax

Piłkarz ręczny

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Szczypiorniakowa PGNiG Superliga pauzuje ze względu na mistrzostwa Europy, z których reprezentacja Polski już odpadła (uległa Szwecji 26:28).

Wolnego nie mają szczypiorniści Piotrkowianina, przed którymi niezwykle pracowity weekend. W hali Relax rozgrywany będzie od piątku (17 stycznia) do niedzieli (19 stycznia) włącznie Memoriał im. Dawida Jakubowskiego, zmarłego tragicznie rok temu zawodnika piotrkowskiego klubu. W zawodach, oprócz Piotrkowianina, weźmie udział Gwardia Opole, Wybrzeże Gdańsk oraz czeski TJ Sokol Hažena Nove Veseli. Turniej rozpocznie się piątkowym meczem drużyny trenera Bartosza Jureckiego z zespołem z Opola (19.30).

Około 19.15 Sokół spotka się z Wybrzeżem. W sobotę Gwardia zmierzy się z Sokółem (10.30), a Piotrkowianin z Wybrzeżem (12.30). Na 12 w niedzielę zaplanowano z kolei potyczkę gospodarzy z ekipą z Czech. Wcześniej Gwardia spotka się z Wybrzeżem. Wstęp na turniej jest wolny. Pierwszy w 2020 roku mecz ligowy Piotrkowianin rozegra dopiero 29 stycznia, kiedy to spotka się w hali Relax z Zagłębiem Lubin.

Szczypiornistki Piotrcovii walczyć będą o ligowe punkty. W sobotę zmierzą się na wyjeździe z JKS Jarosław (17). Gospodynie są faworytkami, mają na koncie 20 punktów i zajmują czwarte miejsce w ligowej tabeli. Piotrkowianki z zaledwie sześcioma „oczkami” plasują się na miejscu przedostatnim w rankingu, wyprzedzają jedynie Ruch Chorzów. Do I ligi spada jedynie najsłabszy zespół PGNiG Superligi. ©P

U trzecioliigowców przygotowania do wiosny idą pełną parą

Piłkarz nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Pełną parą idą przygotowania trzecioliigowych drużyn naszego regionu do wiosennych meczów o ligowe punkty.

W Lechii Tomaszów Maz., prowadzonej tak jak dotychczas przez trenera Daniela Myśliwca bez zmian kadrowych.

- Ćwiczą piłkarze grający u nas jesienią - zdradza Ryszard Juda, kierownik tomaszowskiego trzecioliigowca. - Ma się ktoś pojawić na zajęciach, ale trener trzyma nazwiska w tajemnicy. Niewykluczone, że będzie już na sobotnim sparingu z solidną czwartoliigową Polonią Piotrków. Gramy u siebie na sztucznym boisku. Początek meczu o godzinie 11.

W najbliższy poniedziałek (20 stycznia) do trenujących piłkarzy Sokoła Aleksandrów



Ryszard Juda od wielu lat związany jest z Lechią Tomaszów. Był prezesem klubu, a teraz jest kierownikiem drużyny

dołączyć ma Anglik Kristian Campbell. - Wcześniej powinien się pojawić Michał Banik. To wychowanek Wisły Kraków, który grał ostatnio w czwartoliigowym Orle Ryczów. Za to naszym zawodnikiem będzie Mikołaj Maschera z ŁKS

Łódź. Jesień piłkarz spędził na wypożyczeniu do Kotwicy Kołobrzeg. Z kolei skróciliśmy wypożyczenie do Zjednoczonych Stryków Jakubowi Horoszkiewiczowi. Chcielibyśmy jeszcze pozyskać z Jutrzenki Warta Krystiana Adamiaka, ale



Maciej Nalej z Unii Skierniewice chce zamienić III ligę na IV. Jest obecnie na testach w Mszczonowie Mszczonów

jego obecny klub nie chce się zgodzić na transfer. Rozmawiamy.

W niedzielę (19 stycznia) aleksandrowianie mają rozegrać na swoim boisku sparing z czwartoliigowcami z Pogoni Zduńska Wola (12).

Wiosną w Pelikanie Łowicz może za to nie grać Damian Warchoł. Lider klasyfikacji skutecznych grupy pierwszej III ligi trenuje w pierwszoligowym Radomiaku Radom. Piłkarz był już w tym klubie na zajęciach na przełomie listopada i grud-

nia minionego roku. Pokazał się z dobrej strony i dlatego ponownie bierze udział w zajęciach pierwszoligowca. Wiele wskazuje, że pozostanie w Radomiu. - Jeśli pozostanie w tym klubie, to będziemy szukać jego następcy - mówi Zbigniew Czerbniak, sternik Pelikana. - Nic jednak na siłę. Mamy solidną kadrę. Spokojnie w trzeciej lidze się utrzymamy, a Sokoła Ostróda nikt wiosną nie przeskoczy sportowo i finansowo. Treningi wznowili, kontuzjowani jesienią, Kamil Woźniak oraz Krystian Stolarczyk.

Za to kolejny piłkarz Unii Skierniewice wyjechał na testy. Po Mikołaju Smyłku, który jest w drugoligowej Pogoni Siedlce, szczęścia w innym klubie próbuje Maciej Nalej. Ten zawodnik trenuje w Mszczonowie Mszczonów. To drużyna rywalizująca w grupie południowej IV ligi mazowieckiej. Na półmetku jest ósma w tabeli. ©P

Widzewskie trójki trenera Kaczmarka

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl



Piłka nożna

Piłkarze Widzewa przeprowadzili pierwszy w nowym roku trening na boisku. Ćwiczyli na Łódziance przy ul. Małachowskiego.

- Nie lubię określenia, że piłkarze z niechęcią podchodzą do pierwszych zajęć, bo to ładowanie akumulatorów - mówił trener Marcin Kaczmarek. - Piłkarze z przyjemnością przyszli do pracy. Zawodnicy mieli swoje rozpiski, plany ćwiczeń na urlop i są gotowi do wejścia w trening. Oczywiście, mamy dużo akcentów motorycznych, ale trzeba to przeżyć. Zajęcia będą bardzo urozmaicone. Mamy fajnie zaplanowany okres przygotowawczy.

- Mielismy przerwę ponad miesięczną i każdego dnia, gdy wstawałem rano tych treningów brakowało - mówił Marcin Robak. - Ale taka przerwa pomaga, by odpocząć. Widać po nas, że mamy chęć do treningów. Będziemy ciężko pracować. Przewaga nad pozostałymi drużynami nie jest duża, czeka nas trudna wiosna.

Nowi piłkarze Widzewa, kiedy się pojawią?

- Potrzebujemy wzmocnień na konkretne pozycje - dodał trener Marcin Kaczmarek. - Cały czas pracujemy nad tran-



Bramkarze czy bokserzy? Wojciech Pawłowski, Patryk Wolański, Jakub Mikołajczak. Walka wręcz: Łukasz Turzyniecki i Martin Kuittunen

sferami. Na dniach należy się spodziewać konkretów. Czasami trzeba poczekać. Z tej listy piłkarzy, o których myśleliśmy, a mamy jedynki, dwójki, trójki na każdej pozycji, nie zawsze uda się tę jedynkę ściągnąć do naszej drużyny. Pracujemy nad tym. Szukamy zawodnika na środek obrony oraz skrzyd-

łowego, być może jeszcze kogoś. Nie spodziewamy się wielu nowych twarzy. Ci, którzy mają przyjść, muszą wzmocnić zespół.

Jest Fin z Gdańska na pierwszych zajęciach
Na pierwszych zajęciach drużyny Widzewa pojawił się 22-



letni ofensywnie usposobiony Fin Martin Kuittunen, mający też polskie obywatelstwo. Urodzony w Gdańsku, był piłkarzem klubów z Finlandii, Hiszpanii (młodzieżowy zespół Realu Valladolid) i Portugalii. Jest obecnie wolnym zawodnikiem. Ostatnio grał w drugiej lidze islandzkiej. W 17 meczach

zdołał dla UMF Vikingur Olafsvik dwie bramki i zanotował pięć asyst.

- Jest z polecenia, widzieliśmy go w kilku sytuacjach meczowych na wideo i uznaliśmy, że warto mu się przyjrzeć - mówił trener Marcin Kaczmarek. - Na pewno będzie do soboty, do sparingu z Unią Janikowo.

Ciekawe widzewskie powroty dwóch piłkarzy

Widzew interesuje się dwoma piłkarzami. Obaj grali już w Widzewie. Pierwszy, którym interesuje się Widzew to Czarnogórec Veljko Batrović, który grał w Widzewie w latach 2012-2015. Barw klubu z al. Piłsudskiego bronił 35 razy. Trenerem Widzewa był wtedy Radosław Mroczkowski. Veljko strzelił jednego gola dla Widzewa w meczu z Polonią Warszawa w ekstraklasie sezonu 2012/2013. Obok niego dla Widzewa strzelali gole: Bartłomiej Pawłowski i Łukasz Broż. Samobójczego gola dla Polonii strzelił... Marcin Kaczmarek. To zbieżność nazwisk piłkarza z obecnym trenerem łodzian.

Po odejściu z Widzewa Veljko Batrović grał w słoweńskich klubach: NK Zavr, NK Domžale, NK Krsko, bułgarskim Etyr Wielkie Tyrnowo i serbskim Radnickim Nisz.

Drugim piłkarzem jest urodzony w Łodzi Patryk Stępiński to prawy obrońca, bronił barw Widzewa w latach 2011-2014. Rozegrał 22 mecze w Widzewie w ekstraklasie. W 2014 roku przeszedł do Wisły Płock, gdzie pracował z trenerem Marcinem Kaczmarkiem. Jest dobrze znany szkoleniowcowi Widzewa. W Wiśle rozegrał 56 meczów w ekstraklasie. Jesienią 2019 zagrał tylko raz, wszedł na boisko na ostatnie 10 minut w meczu z Górnikiem Zabrze.

Sparing Widzew - Unia Janikowo odbędzie się w sobotę na Łódziance o godz. 12. ©

Martyna Pajączek widzewaną roku?

Piłka nożna

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kibiców Tylko Widzew ogłosiło tradycyjne coroczne głosowanie na Widzewiaka Roku.

Na stronie tylkowidzew.pl/czytamy: „W imieniu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kibiców „Tylko Widzew” zapraszamy do zgłaszania kandydatur osób, które waszym zdaniem najbardziej zasłużyły się dla Społeczności Widzewskiej w 2019 roku (...) Kandydat pochodzić może z dowolnego środowiska związanego z Widzewem (kibice, piłkarze, trenerzy działacze) lub też Widzewowi przychylnemu (media, politycy, celebryci itp.)”.

Naszym zdaniem do tytułu Widzewianki Roku idealną kandydatką jest prezes Martyna Pa-



Widzewianki: prezes Martyna Pajączek i radna Marta Przywara

jączek. Laureaci plebiscytu „Widzewiak Roku”: 2011 - Adrian Budka, 2012 - Radosław Mroczkowski, 2013 - Redakcja WTM, 2015 - Stowarzyszenie RTS, 2016 - Rafał Markwant, 2017 - Tomasz Sadlecki, 2018 - Łukasz Czuku. ©

Piłka nożna

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Ostatni vacat przy nazwie rywala sparingu Widzewa zaplanowanego na 15 lutego został zajęty. Tego dnia widzowiacy zagrają z silnym rywalem.

W sobotę 15 lutego podczas zgrupowania w Turcji formę podopiecznych Marcina Kaczmarka sprawdzi trzecia drużyna rosyjskiego FK Krasnodar.

Pierwszy zespół tego klubu jest wiceliderem rosyjskiej Premier League, za Zenitem Sankt Petersburg, drugi plasuje się na 12 miejscu w drugiej lidze, a trzeci garnitur jest na 13 miejscu w trzeciej lidze. W tej lidze gra na zespłonie słynny Andzi Machaczkała.

Kalendarz zimowych przygotowań Widzewa do rundy wiosennej sezonu 2019/2020:



Widzewiacy rwią się do spotkań sparingowych. W nich toczyć się będzie walka o miejsce w składzie

18.01.2020 r. (sobota), godz. 12:00 - mecz sparingowy z Unią Janikowo (Łódź)

22.01.2020 r. (środa) - wyjazd na obóz przygotowawczy do Cetniewa

25.01.2020 r. (sobota), godz. 11:00 - mecz sparingowy z Olimpią Grudziądz

31.01.2020 r. (piątek), godz. 11:00 - mecz sparingowy z drugą Gryfą Wejherowo / koniec

obozu w Cetniewie i powrót do Łodzi

05.02.2020 r. (środa), godz. 13:00 - mecz sparingowy z GKS-em 1962 Jastrzębie (Uniejów)

08.02.2020 r. (sobota), godz. 12:00 - mecz sparingowy z KKS-em Kalisz (Łódź)

10.02.2020 r. (poniedziałek) - wyjazd na obóz przygotowawczy do Alanyi (Turcja)

12.02.2020 r. (środa) - mecz sparingowy ze Stalą Mielec

15.02.2020 r. (sobota) - mecz sparingowy z FK Krasnodar III (Rosja - trzeci poziom rozgrywkowy)

18.02.2020 r. (wtorek) - mecz sparingowy z Inhulec Petrowe (Ukraina - druga poziom rozgrywkowy)

19.02.2020 r. (środa) - koniec obozu i powrót do Łodzi

Pierwszy ligowy mecz (29.02-1.03) z Olimpią Elbląg w Łodzi. ©